

GLÓS NADNIEMIEŃSKI

Redakcja i Administracja:
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł.
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 36

Grodno, sobota 5 listopada 1938 r.

Cena 10 gr.

Ostatnie godziny

**Niezbędne wyjaśnienia—„Przodownicy” na widowni—
Komunikaty i apele**

UWAŻNI SŁUCHACZE RADJA
stwierdzają rzecz charakterystyczną. Oto niektóre stacje niemieckie nadają obecnie specjalne propagandowe audyeje dla Czechosłowacji: oddzielnie dla Czechów, oddzielnie dla Słowaków, oddzielnie dla Rusinów.

Każda z tych audyej odbywa się w języku pożądanego odbiorcy. I przez każdą z nich przewija się ten sam motyw. Można by go określić jako judgment wszystkich trzech krajów na siebie.

Tak więc w języku czeskim płyną gorzkie słowa pod adresem Słowaków; w języku słowackim — pod adresem Czechów; w języku ruskim pod adresem Słowaków itp.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że chodzi tu o skłócenie i o podsycanie tendencji separatystycznych tych krajów.

I trudno nie dopatrzeć się w tem określonego celu: gdzie trzech się kłóci — tam czwarty korzysta; tym czwartym są oczywiście Niemcy; skłócenie krajów, leżących na torach niemieckiej ekspansji może ją tylko ułatwić.

A więc już jutro głosowanie. Należy zatem przypomnieć kilka cyfr i kilka postanowień ordynacji wyborczej do Sejmu.

Cały kraj podzielony jest na 104 dwumandatowe okręgi (208 posłów) i na 16.326 obwodów wyborczych. Warszawa wybiera 12 posłów w 6 okręgach. Uprawnionych do głosowania w wyborach sejmowych jest w całym państwie 17.413.274 osób, z czego na Warszawę przypada 788.702 wyborców.

Godne są uwagi przepisy ordynacji wyborczej o samym akcie głosowania. Art. 62 ordynacji postanawia, że wyborca ma prawo głosować na dwóch kandydatów, a art. 68 wyjaśnia, że można głosować także na jednego tylko kandydata, że taki głos jest ważny i że zaliczony on będzie wyłącznie temu kandydatowi, którego nazwisko oznaczył wyborca na karcie do głosowania.

Odnosne postanowienie ordynacji brzmi dosłownie:

Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.

Przepis ordynacji wyborczej jest tu tak jasny i wyraźny, że wyklucza wszelką dowolność interpretacji z czyjejkolwiek strony.

Konieczne jest również wyjaśnienie postanowień ordynacji o t. zw. „białych” kartach do głosowania, czyli nie wypełnionych przez wyborcę. Ołóż „białych”

kart wogóle nie ma. Każdy wyborca otrzymuje bowiem w lokalu wyborczym urzędową kopertę i kartę do głosowania, na której wydrukowane są nazwiska wszystkich kandydatów, ubiegających się o mandat w danym okręgu.

Na tej właśnie karcie wyborca ma prawo oznaczyć kreską nazwiska jednego albo dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos. Jeżeli wyborca skorzysta z tego prawa, to wówczas karta do głosowania jest wypełniona. Jeśli zaś wyborca nie oznaczy żadnego nazwiska i kartę odda, to nie staje się ona przez to bynajmniej „białą”, ale przeciwnie, uznana jest za oddaną ważną i to na dwóch pierwszych kandydatów danego okręgu.

Art. 68 ordynacji wyborczej w ust. 3-cim postanawia w tej mierze:

Karty do głosowania, nie wypełnione przez wyborcę, są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym i drugim miejscu.

Wyjaśniliśmy zatem, że ważne są karty wypełnione na rzecz jednego albo 2 kandydatów, oraz karty „białe”, czyli nie wypełnione.

Jakie karty do głosowania, czyli jakie głosy są nieważne?

Na to pytanie odpowiada ordynacja wyborcza w cytowanym już przez nas art. 68 w sposób następujący:

Nieważne są:
a) karty do głosowania, wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych;

b) karty, nieopatrzone pieczęcią okręgową komisji wyborczej;

c) karty, wypełnione niezgodnie z przepisami art. 62.

Z kilku kart znalezionych w kopercie, jednakowo wypełnionych, będzie uznana za ważną jedna tylko karta; jeżeli zaś w kopercie znaleziono karty różnie wypełnione, wszystkie uznane będą za nieważne.

Postanowienia powyższe powołują się na art. 62 ordynacji wyborczej. Artykuł ten mówi o wypełnieniu przez wyborcę karty do głosowania w słowach następujących: „Wyborca oznacza kreskami na karcie nazwiska itd.”

Logicznie rzecz biorąc, za nieważne powinny być zatem uznane karty do głosowania, w których nazwiska kandydatów nie są oznaczone „kreskami”, ale w jakiś inny sposób. Tymczasem w tym względzie działa już „interpretacja”.

Półoficjalna agencja ogłosiła mianowicie następujące uwagi:

Ponieważ mogą się nasuwać wątpliwości, co należy rozumieć przez kreskę, wyjaśnić należy, że kreska musi być wstawiona tak, aby nie było wątpliwości, że dotyczy ona tego, a nie innego kandydata.

Jako kreskę, należałoby rozumieć znak pisarski, z którego wynika, że wolą wyborcy było złożenie głosu na tego właśnie kandydata.

(Dokończenie na str. 2-cj)

**Bez totalizmu
do wzmocnienia
Polityka francuska
w nowej sytuacji**
(Patrz art. wstępny na str. 3-cj)

**Barjera śmierci
Wynalazek inżynierów
angielskich**

PARYŻ, 4.11. „Le Matin” w depeszach z Londynu donosi o wynalazku przez inżynierów angielskich t. zw. „barjeru śmierci”, przez którą nie może przejść na polę walki żadna broń.

Szczegółowy opis tego wynalazku, przypominającego t. zw. promienie śmierci, przedstawiony został wczoraj ministrowi koordynacji obrony sir Thomasowi Inskip.

W kilku słowach..

— Wbrew pogłoskom Finlandja nie uznala rządu gen. Franco, ale wyminila z nim noty o tymczasowym przedstawicielstwie.

— W pobliżu Galacu (w Rumunji) samolot zczepil o antene stacji telegrafu bez drutu i runal na ziemie. Pilot i obserwator ponieśli śmierć.

— Rząd francuski zarekwiroval w Roubaix na rzecz armji 3 fabryki włókiennicze.

— W Lille odbył się pierwszy powszechny zlot młodzieży polskiej we Francji.

— Kardynał Kaspar (Czech) ma przybyć do Rzymu, celem przeprowadzenia z Watykanem rozmów w sprawie przeprowadzenia nowego podziału diecezji wobec ostatnich zmian granic Czechosłowacji.

— Rząd Mandżukuo złożył w Charchinie na ręce konsula generalnego Z.S.R.R. protest przeciw traktowaniu mandżurskich urzędników konsularnych.

— Królowa wdowa jugosłowiańska przybyła do Zurichu, celem zasięgnięcia porady lekarza okulisty.

— Angielskie min. spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom o podróży Goeringa do Londynu.

— Zmarł nagie w Marienthamnie na Wyspach Alandzkich gubernator Wysp Alandzkich Rothberg.

— Bawi w stolicy Finlandji — Helsinki szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler w sprawie militarzacji wysp Alandzkich.

Parlament angielski zamknięty Orędzie króla Jerzego VI

LONDYN, 4.11. Po zakończeniu dyskusji nad stanem brytyjskich sił lotniczych, Izba Gmin odrzuciła wczoraj wieczorem wniosek Labour Party o votum nieufności dla rządu 355 głosami przeciwko 130.

Po odczytaniu orędzia królewskiego w Izbie Lordów, parlament odroczył swe obrady do wtorku, w którym to dniu nastąpi uroczyste otwarcie nowej sesji.

LONDYN, 4.11. Przy odroczeniu parlamentu odczytano orędzie królewskie, głoszące m. in.:

„Z głębokim zaniepokojeniem — głosi orędzie — śledziłem rozwój ostatniego europejskiego kryzysu w Euro-

pie. Przez cały ten okres mój rząd w ścisłej współpracy z rządem francuskim czynił wszelkie wysiłki w Pradze i Berlinie, celem osiągnięcia pokojowego rozwiązania zagadnienia malejącej niemieckiej w Czechosłowacji”.

Orędzie wspomina następnie o misji lorda Runcimana, o wizytach Chamberlaina w Berchtesgaden i Godesbergu, przyczem podnosi zasługi Mussoliniego, jako inicjatora zwołania konferencji w Monachium. Ponadto orędzie wskazuje na jednoczesną akcję pokojową prezydenta Roosevelta.

Orędzie wyraża głębokie zadowolenie, iż niebezpieczeństwo wybuchu

wojny zostało zażegnane i wyraża nadzieję, iż obecnie winna zapanaować w Europie nowa era.

Król dziękuje ludności brytyjskiej za spokój i determinację, okazaną w dniach mobilizacji. W dniach tych — głosi orędzie — powołano pod broń wielu marynarzy, zwiększono siły pomocnicze oraz wzmocniono obronę przeciwlotniczą.

Orędzie wspomina o układach angielsko-włoskim, angielsko-egipskim i angielsko-irlandzkim, o wojnie w Hiszpanji i na Dalekim Wschodzie, a wreszcie wyraża głębokie ubolewanie z powodu ostatnich wydarzeń w Palestynie.

„Trzeba spać z głową na plecaku”

mówi Mussolini w 20-stą rocznicę zakończenia wojny

RZYM, 4.11. W dniu dzisiejszym całe Włochy obchodziły 20-tą rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny europejskiej. W Rzymie Mussolini przyjął na placu Weneckim defiladę 90.000 b. kombatantów, poczem wygłosił z balkonu pałacu Wenecckiego mowę do tłumów, w której m. in. oświadczył:

„Po 20 latach zwycięstwo uświęcone przez faszyzm, zbiega się z prawdziwym pokojem, odpowiadającym zasadzie sprawiedliwości dla wszystkich.”

Na niebie politycznym Europy stręfa pogodna i niebieska rozszerza się. Ludzie odpowiedzialni pracują w tym kierunku, ale byłoby nieprzezwrotnie nieżyć po faszyzmu oddawać się przesadnemu i przedczesnemu optymiz-

mu. Są ludzie, którzy czując się szczególnie pościł przez politykę osi, politykę prostolinijną, naprawdę pokojową i europejską, marzą o niemożliwych rewanszach. Dlatego też trzeba spać z głową na plecaku, tak, jak to robiliśmy w rowach strzeleckich.”

Mowę swą zakończył Mussolini okrzykiem: ~~Wznieście~~ **Wznieście** dla króla.

16 ofiar katastrofy

Spadł samolot angielski w hr. Jersey

LONDYN, 4.11. Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey. Pasażerowie i załoga w liczbie 16-tu ponieśli śmierć na

miejsu. Katastrofa nastąpiła w odległości 200 metrów od lotniska Jersey natychmiast po starcie do Southamp-

ton. Rozbity samolot nosił nazwę „Saint Catherine Bay”, posiadał 4 motory i stale kursował na linii Jersey — Southampton.

Dymisja 2 ministrów karpato-ruskich Konsekwencje arbitrażu wiedeńskiego

UZHOROD, 4.11. Minister rządu karpatoruskiego dr. Fencik przeszedł do premjera Syrowego depeszę, w której zawiadamia go, że podaje się do dymisji na znak protestu przeciwko przesładowaniu dr. Brody'ego i innych działaczy karpatoruskich.

Poza ministrem Fencikiem podał się do dymisji podsekretarz stanu Pleszak.

PARYŻ, 4.11. Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi Podkarpaciej, pos. Andrzej Brody, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Użhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone. Brody rozpoczął głodówkę.

UZHOROD, 4.11. Akcja ewakuacji przyznanych Węgrom obszarów Rusi Podkarpaciej rozpoczęła się już w środę wieczorem, niezwłocznie po decyzji wiedeńskiej.

Przez cały dzień wczorajszy przeciągały przez miasto liczne transporty wojskowe oraz samochody ciężarowe i wozy, naładowane rzeczami ewakuowanych urzędników

czeskich. Po ulicach miasta krążyły silne patrole wojskowe i policyjne.

WIEDEN, 4.11. Z przebiegu obrad arbitrażowych wychodzą obecnie na jaw rozmaite szczegóły.

Rzucają one charakterystyczne światło na ustosunkowanie się wzajemnie Czechów i Słowaków. Podczas obrad tych mianowicie wypukliły się szczególnie różnice zapatrywań, które spotęgowały się w końcu do ostrych starć pomiędzy ministrem Chvalkovským a delegacją słowacką.

Ostatnie godziny

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Zbyt ścisłe rozpatrywanie kwestji co to jest kreska i nieważność z tego powodu głosów, doprowadziłyby mogły szczególnie w obwodach wiejskich do unieważnienia pokażnej ilości głosów.

Owe „kreski” z art. 62 ordynacji wyborczej zostały więc „wyinterpretowane”. Zamiast kreski mogą być „kółka”, „fajki”, „znaki zapytania”, słowem jakiegokolwiek „znaki pisarskie”, a głosy mimo to będą ważne.

Intencją tej „interpretacji” jest naturalnie ułatwić wyborcom oddanie głosów ważnych.

Mury kamienie warszawskich okazały się już za ciasne dla agitacji wyborczej. Propaganda objęła również balkony, oraz dosłownie bruki uliczne. Może zresztą tak samo dzieje się w innych większych miastach.

W Warszawie na balkonach niektórych mieszkań, (np. na Marszałkowskiej, Piusa XI i gdzie indziej) zawieszono zostały grube „bristolki” z napisami, animującymi do brania udziału w głosowaniu, jak np. „Zjednoczona Polska idzie do wyborów”.

Na chodnikach zaś w wielu punktach miasta wymalowano różnymi farbami napis: „6. niedziela, głosujemy”. Poza tem na sobotę i niedzielę przewidziane są korowody uliczne i inne „chwyty” agitacyjne.

Propaganda ta, prowadzona na oczach obywateli i usiłująca przemówić do ich uczuć, w tym sensie, aby głosowali, nie wyczerpuje oczywiście wszystkich metod i środków, stosowanych przez Ozonec w agitacji wyborczej.

Ukryta dla ogółu obywateli propaganda za udziałem w wyborach prowadzona jest „na dole”, wśród szarych wyborców. Tak np. w wielu okolicach kraju, w tem i w Warszawie, skierowane zostały do poszczególnych wyborców następujące wezwania, wydrukowane na specjalnych kartkach korespondencyjnych:

Dnia 30 października 1938 r. Obywatelski Komitet Wyborczy zawiadamia, iż WPan(i) głosuje w dniu 6 listopada 1938 roku do Sejmu w toku wyborczym (tu wskazany jest adres).

Głosowanie odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do godz. 9 wieczór.

Udział w głosowaniu jest podstawowym obowiązkiem każdego obywatela, od którego nikt uchylić się nie może. Kto nie głosuje, ten wyraźnie działa na szkodę państwa.

Obywatelu! Głosując, budujesz potęgę państwa polskiego i podnosisz znaczenie Polski wobec zagranicy.

podpis:

Obywatelski Komitet Wyborczy. Z otrzymanych z różnych stron kraju „informacji”, wynika, że takich „wezwań” i „pouczeń” musiano rozśleść ogromne ilości. W niektórych okęgach czynni są t. zw. „przedownicy” Ozonu. Każdy z nich powierzona ma opiekę i kontrolę nad oznaczoną grupą wyborców, ma czuwać nad tem, aby głosowali.

W miejscowościach podwarszawskich „przedownicy” kontrolują od 20 wyborców wwyż.

Jest więc agitacja i jest kontrola. W ostatnich dniach przed niedzielą uruchomiono nadto różne związki, stowarzyszenia i organizacje, które w specjalnych listach, komunikatach i odezwach nawołują swoich członków do głosowania.

Agencja półoficjalna komunikuje np., że do głosowania i to na kandydatów Ozonu wezwały swoich członków takie stowarzyszenia, jak „Związek mechaników palaczy kotłowych” oraz organizacja polityczno-gospodarcza „Żelazna Gwardja”.

Okazji wyborczej mamy do zawdzięczenia, że dowiadujemy się o istnieniu w Polsce związku pod nazwą „Żelazna Gwardja”. A mogliśmy dotychczas sądzić

że taka nazwa jest specjalnością tylko faszystów rumuńskich.

Prócz związków, noszących groźne nazwy, ale mało znanych, stanęły do agitacji wyborczej również organizacje takie, jak np. Związek Legionistów, oraz poszczególne koła pułkowe Legionistów.

Tak np. „Koło b. żołnierzy 1 pułku artylerji” legionowej rozesłało do wszystkich legionistów w Warszawie specjalne druki przedwyborcze. Druki te, podpisane przez kierownika placówki, p. Kazimierza Malcolm-Morrisa, interesują się szczególnie dwoma kandydatami na Pradze (okręg nr. 6 w Warszawie), a to p. Tadeuszem Władysławem Drożyńskim i Tadeuszem Hamulińskim. Obydwoj ci kandydaci są legionistami.

Kierownik placówki p. Kazimierz Malcolm-Morris apeluje do wszystkich legionistów w Warszawie, aby poparli w okręgu nr. 6 wymienione kandydaty legionowe, nie szcedząc „wszelkich starań i zabiegów”.

Szkoda tylko, że nie wszyscy legionisci mieszkają na Pradze.

Długą odczwę rozesłał do legionistów mjr. rezerwy, p. Zarebski Kazimierz, kierownik placówki nr. 6 w okręgu stołecznym Związku Legionistów. P. mjr. Zarebski charakteryzuje kandydatów ozonowych na postów w Warszawie pod względem wieku i zawodu, przychem za okoliczność dodatnią uważa, że „wśród kandydatów przeważają zdecydowanie ludzie, stojący dotąd zdaleka od t. zw. działalności politycznej”.

Kierownik placówki legionowej nr. 6 pisze dalej:

Jednym się jeszcze wyróżnia warszawski zespół kandydatów: są to niewątpliwie ludzie, dla których państwo i naród nie są agitacyjnymi chwytami, ale zasadniczymi elementami tego, co w su mie nazywa się Polską!

Lista kandydatów nie nosi żadnego stempla partyjnego, jest ona wynikiem i dowodem harmonijnej współpracy jednoczącego się narodu.

Potwierdzeniem tego zjednoczenia musi być jednolity i powszechny udział społeczeństwa w głosowaniu.

Tak samo zapewne apelują w odezwach i komunikatach do swych członków kierownicy innych placówek legionowych oraz zarządy wielu, wielu stowarzyszeń w całym kraju.

Wszystko jest jasne. Bitwa rozgrywa się głównie o frekwencję wyborczą.

W tej kampanji ogólnej za udziałem w głosowaniu, czemś durnym gorędnem stają się zmartwienia i radości, wloty i upadki poszczególnych kandydatów. Naturalnie dla ogółu, ale nie dla nich samych.

Wyborcy mogą nawet pójść do urny, ale jak będą głosować? Kogo obdarzą swoim głosem i zaufaniem? Tego nie wie tu i ówdzie netylko trawiony niepokojem kandydat, ale nawet i ci inni, którzy zazwyczaj wszystko lubią wiedzieć.

Więc też dzisiaj, w obliczu jutrzejszej niedzieli, nie jeden kandydat chciałby apelować do swojego okręgu choćby tak:

Daj mi jedną niedzielę... Ostatnią niedzielę... A potem niech wali się świat...

Rzecz cała w tem, że świat się nie zawałi i że wielu kandydatów przypadnie. Mandatów jest tylko 208, a wyborcy mogą głosować rozmaicie.

f. f.

W 20-lecie niepodległości

Odezwa Komitetu Obywatelskiego

Stołeczny komitet obywatelski Święta Niepodległości ogłosił odezwę, w której czytamy:

„W dniu 11 listopada święcić będzie uroczystie naród polski 20-lecie odzyskania niepodległości. Dzień ten święcić będziemy tem radośnie, iż uroczystość ta łączy się z powrotem odwiecznie polskiej ziemi śląskiej do granic naszego państwa.

W dniu Święta Niepodległości oddamy przedewszystkiem hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, świadomi, że dochowujemy wierności Jego wskazaniom i idziemy wytyczoną przez Niego drogą ku dalszej budowie Polski wielkiej i potężnej.

W dniu 11 listopada serca wszystkich obywateli stolicy łączą się w gorącym uczuciu miłości i przywiązania do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Wodza naszej dzielnej Armji Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza”.

Komitet wzywa obywateli do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach obchodu Święta Niepodległości.

Prace budżetowe Rady Ministrów

W dn. 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławoj-Skladowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad były sprawy, związane z uchwaleniem preliminarza budżetowego na r. 1939-40.

W szczególności Rada Ministrów przyjęła projekt planu użytkowania Lasów Państwowych na rok gospodarczy 1939-40.

Nadto Rada Ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za rok gospodarczy 1937.

Blisko 100 procesów

Z życia partji przed wyborami

Z kół prawniczych informują, że ilość procesów o prowadzenie zakazanej przez prawo agitacji przeciwwyborczej z art. 156 K. K. dosięga już liczby 100. W wielu wypadkach do postawionych w stan oskarżenia zastosowano areszt prewencyjny.

Zarząd główny Stronnictwa Narodowego obradował w dn. 4 b. m. w Warszawie. Poruszano w obradach m. in. sprawę ostatnich aresztowań członków Stronnictwa, których doliczono się 300 w całej Polsce.

Z pośród ludowców zostali aresztowani w pow. miechowskim delegat na kongres warszawski Jan Mędryka, w Rudkach (pow. samborski) — Michał Chimiak. Aresztowanego w Turku ludowca Kucharskiego — uwolniono z więzienia.

Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Gnieźnie wykluczył ze stronnictwa Przybylskiego z Biskupia.

Agitacja na bochenkach chleba

W ciężkiej opresji znajduje się w jednym z okręgów wyborczych we Lwowie prezydent komisarz tego miasta, dr. St. Ostrowski, ubiegający się w barwach Ozonu o mandat do Sejmu.

W okręgu tym kandydują nadto b. poseł ozonowy dr. Wojciechowski, b. poseł żydowski Sommerstein oraz przedstawiciel pracowników umysłowych Rudnicki.

Kandydatów jest czterech, posłów może być tylko dwóch. Wobec poszczególni kandydaci chwytają się pomysłów dość oryginalnych, a nawet niezwykłych.

Od jednego z przyjaćli naszego piśma we Lwowie otrzymaliśmy skrawek chleba, na którym nalepiona jest następująca karteczka:

„W dniu 8 listopada oddaj głos na dr. St. Ostrowskiego”.

P. Ostrowski, jeśli zostanie wybrany posłem, będzie mógł o sobie powie dzieć, że zdobył mandat na „bochenkach chleba”.

Ale nawet przysłowiowy Ben Akiba musiałby zapewne przyznać, że „tego jeszcze nie było”. Kandydaci na posłów dawali nieraz wyborcom netylko chleb, ale i kielbasę.

Lecz kartki na chlebie, który naturalnie trzeba kupić, nikt wyborcom dotychczas nie podtykał.

P. Ostrowski ze Lwowa może pomysł ten opatentować. Iga.

W imię Boga i ojczyzny: naprzód

Armja węgierska maszeruje

BUDAPESZT, 4.11. Regent Horthy wydal do armji następujący rozkaz:

Odrodzona i wyzwolona z więzów traktatu w Trianon, armja węgierska przekracza po trwającym 20 lat oczekiwaniu granice, które zawsze uważaliśmy za tymczasowe. Miljon naszych braci oczekuje was po tamtej stronie. Dla nich, po

próbach ubiegłych 20 lat, wy stanowią spełnienie ich wszystkich nadziei i pragnień. Powracacie do siebie, do Węgier Północnych, uświęconych tylokrotnie przez drogą krew naszych przodków. Niech wasze dusze przepelnia to uczucie.

Obyście, godni pełnej chwały przez szlachę naszej armji węgierskiej, z uczuciem odnieśli się do wszystkich

mieszkańców ziemi węgierskiej, tak Węgrów, jak i braci Słowaków, Karpato-Rusinów i Niemców. Wam dane jest pójść z dumą i ufnością na terytorjum, którego nie porzucymy nigdy za żadną cenę, na terytorjum odzyskane z mocy prawa i wiecznej sprawiedliwości, z pomocą odrodzonych sił zbrojnych węgierskich. W imię Boga i ojczyzny: naprzód.

Pakt 9-ciu nie istnieje

odpowie Japonia — St. Zjednoczonym

TOKJO, 4.11. Odpowiedź Japonji na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie poszanowania interesów amerykańskich w Chinach na podsta wie zasady otwartych drzwi i traktatu 9-ciu mocarstw, ma być dorę-

czona 10 b. m. W kołach dobrze poinformowanych sądzi, iż odpowiedź japońska będzie wskazywała na zmianę sytuacji w Azji Wschodniej, wobec której pakt 9-ciu mocarstw stał się nie

aktualny. Decyzja rządu japońskiego w sprawie wypowiedzenia tego paktu jeszcze nie zapadła i oświadczenie rządu w tej sprawie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Jedność narodowa we Francji

z udziałem socjalistów

PARYŻ, 4.11. W czasie, gdy nowomianowany minister finansów Paul Reynaud odbywa konferencje z rzeczoznawcami zagadnień finansowych, na łamach prasy paryskiej coraz szerzej pojawiają się pogłoski, przypisujące min. Reynaud pewne zamiary polityczne. Część prasy, przedewszystkiem prawniczej z „Jour” i „Echo de Paris” na czele

uderza na alarm, jakoby Paul Reynaud, wychodząc z założenia, że nowe zarządzenia finansowe, nakładające poważne ciężary, powinny być zaakceptowane przez szeroką opinie publiczną, nie ograniczy się tylko do przedstawienia konkluzji finansowych, lecz zażąda rozszerzenia gabinetu, co w konsekwencji oznaczałoby powrót do dawnej koncepcji

rządu jedności narodowej z udziałem socjalistów.

Nawet radykalna „Oeuvre”, zwykle dobrze poinformowana o kulissach polityki wewnętrznej, pisze dziś, że nie jest wykluczone, iż nowy minister finansów swę konkluzje natury finansowej opatrzy wnioskami politycznymi.

Bezbarwne i szablonowe

hasła totalistów sowieckich

MOSKWA, 4.11. Dorocznym zwyczajem ogłoszono tutaj hasła, opracowane przez wydział prasowy centralnego komitetu partji dla użytku mas, które wezmą udział w manifestacjach z okazji 21-ej rocznicy rewolucji. Na ogólną liczbę 45 hasel, 10 odnosi się do stosunków zagranicznych, a reszta poświęcona jest sytuacji wewnętrznej.

Hasła o charakterze międzynarodowym są szablonowe i bezbarwne. Wymierzone są one przeciwko faszyzmowi i kapitalizmowi wogóle, bez wymieniania jakiegokolwiek państwa. W hasłach tych jest jedno zwżwanie do rewolucji światowej i do twórczenia frontów ludowych.

Czechosłowacji netylko nie wspomniano zupełnie, lecz brak jest pod jej adresem jakiegokolwiek aluzji.

Hasła o charakterze wewnętrznym kładą nacisk na zwiększenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby, na wzmocnienie dyscypliny w aparacie administracyjnym oraz na konieczność tępienia wrogów ludu trockistowsko-bucharinowskich oraz burżuazyjnych nacjonalistów i szkodników, najmitów obcych wywiadów.

Przy ujściu rzeki Ebro

krwawe walki trwają

BILBAO, 4.11. Wojska gen. Franco, które w śróde obsadziły miejscowość Pinell, dotarły w ciągu czwartku do ujścia rzeki Ebro.

SALAMANKA, 4.11. Komunikat sztabu wojsk powstańczych donosi: Kolumny gen. Franco posuwające się naprzód, przekroczyły szosę wiadącą z Pinell do Mora, obsadzając wieś Pinell Sierra Pandols i Cabals

zostały całkowicie obsadzone.

BARCELONA, 4.11. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że w ciągu nocy ubiegłej na froncie rzeki Ebro nieprzyjaciel zdołał obsadzić wzgórze 276. W przeciwstawięciu wojska rządowe wzgórze to odebrały. Zacięta walka trwała przez cały dzień i trwa nadal na południe od Sierra Caballes, gdzie nieprzy-

jaciel ponosząc znaczne straty, zdołał posunąć się naprzód.

Na froncie centralnym wojska rządowe wysadziły dwie miny, poczem zdobyły kilka wysuniętych placówek nieprzyjaciela. Artylerja gen. Franco bombardowała Madryt. W ciągu nocy na miasto padło 650 pocisków.

Bez totalizmu do wzmocnienia

Polityka francuska w nowej sytuacji

To wszystko, co dzieje się obecnie we Francji jest symptomem głębokiego wstrząsu, wywołanego przedwzrostkiem układami monachijskimi. Układy te po raz pierwszy uświadomiły szerokiej opinii francuskiej poważne zachowanie stanowiska politycznego Francji. Niemal z dnia na dzień zdał sobie sprawę przeciętny Francuz, iż w najważniejszych sprawach Europy środkowej opinia Francji nie gra już roli decydującej i rozstrzygającej i że głos Francji nie brzmi już tak donośnie, jak dotychczas.

Nie mogło to nie wywrzeć wpływu na umysłowość realistycznie myślącego, trzeźwego Francuza i nie mogło nie wywołać poważnej reakcji. Reakcja ta jest już wyraźnie widoczna. Dość w tym związku przytoczyć fakty takie, jak kongres radykałów w Marsylii i jego charakterystyczne uchwały, oznaczające niedwuznacznie wyrzucenie komunistów francuskich poza nawias życia politycznego francuskiej demokracji; jak ogólna rewizja francuskiej polityki zagranicznej, której widomymi oznakami są odsadzenie stanowiska ambasadora francuskiego przy Kwirynale, oraz zasadnicze rewidowanie Quai d'Orsay; jak wreszcie zwycięstwo centrum przy uzupełniających wyborach do Senatu. Wszystko to razem jest świadectwem, iż we Francji powoli, ale wyraźnie, budzi się poczucie poniesionej klęski, a równoległe do tego i gorąca zdrowa chęć zapobieżenia jej skutkom.

W tej wielkiej wewnętrznej rozgrywce francuskiej najwybitniejszą rolę odgrywają radykali francuscy.

Nie dlatego, iż są oni w tej chwili u władzy — ale dlatego, iż partia ta, reprezentująca najliczniejsze warstwy drobnego mieszczanstwa i rolnictwa francuskiego, właściwie od powstania III republiki była u steru rządów i ona też właściwie w lwiej części ponosi odpowiedzialność za losy Francji.

Ze specjalną też i zrozumiałą uwagą śledziła opinia francuska, a wraz z nią i świat cały, przebieg ostatniego kongresu radykałów — wyniki bowiem tego kongresu staną się napewno wskaźnikami przebudowy i odbudowy Francji.

Kongres radykałów zerwał przede wszystkim swe dotychczasowe związki z komunistami — to jest jego najważniejsze i najistotniejsze osiągnięcie. Po kongresie marsylskim Front Ludowy we Francji przestał istnieć, przestata też tym samym istnieć przeszkoda ku mocnemu utrwaleniu stosunków politycznych we Francji.

Co przychodzi jednak na miejsce rozbitego Frontu Ludowego? W państwach totalnych odpowiedzią na to pytanie — nie bez ukrytej zresztą satysfakcji — iż na to miejsce przychodzi rząd p. Daladier, rząd, który jest już „troszkę” autorytatywny, który „troszkę” chce już rządzić totalnie, wzorując się jeszcze nieśmiało na Włoszech i Niemczech.

Rząd ten, zdaniem opinii niemieckiej i włoskiej — ma zamiar rządzić niejako ponad głowami parlamentu, utrzymując się przy władzy na podstawie długoterminowych pełnomocnictw specjalnych, w dziedzinie zaś gospodarczej przejść niezawodnie do typu gospodarki związanej, ograniczając narazie tylko „troszkę” dotychczasowy liberalizm francuski.

Dymisja min. Marchandau po winna była położyć kres tym przepowiedniom. Jego następcą, p. Paweł Reynaud — jak to już

pisaliśmy wczoraj — „uważa, iż podźwignięcie gospodarcze i finansowe Francji może się dokonać bez kopjowania wzorów państw totalnych”, w oparciu o zdrową i harmonijną współpracę między rządem i społeczeństwem. Min. Reynaud jest zresztą przeciwnikiem ograniczenia obrotu dewiz i we wszystkich swoich koncepcjach finansowo-gospodarczych daleki jest od wszelkiego „totalnego” radykalizmu.

Zmiana na tak ważnym stanowisku ministra finansów nie mogła być i nie jest rzeczą przypadkową. Jest ona widomym znakiem poglądów i dążeń gabinetu Daladier nie tylko w zakresie spraw gospodarczych — gabinet ten, oparty o istotnie najszersze warstwy społeczeństwa francuskiego, wyrosły na podłożu nawskroś demokratycznej i parlamentarnej tradycji, daleki jest — wbrew nadziejom prasy włoskiej i niemieckiej — od wszelkich zakusów totalistycznych i nie w realizacji ideałów totalno-autorytatywnych szukać będzie

sposobów odrodzenia Francji.

Jak sądzimy, największe wysiłki gabinetu Daladier zwróca się obecnie w kierunku odbudowania podstaw francuskiej polityki zagranicznej — na terenie zaś wewnętrznym w kierunku odbudowania zmaconej harmonii społecznej w kraju i odbudowy podstaw produkcji francuskiej, naruszonych przez nieszczęsną, tak długotrwałą współpracę z komunistami w ramach Frontu Ludowego.

Za wcześniej jest może jeszcze mówić o całkowitej przebudowie francuskiej polityki zagranicznej — jedno już jednak zdaje się w tym związku nie ulegać wątpliwości. W rozgrywce monachijskiej zawiódł Francję jej bodaj najcenniejszy dotychczas atut polityczny: sojusz z Sowietami — ten atut też musi być obecnie poddany rewizji i zweryfikowaniu. Czy ta weryfikacja doprowadzi do ostatecznej likwidacji sojuszu z Rosją — nie wiadomo, jest jednak już dzisiaj rzeczą oczywistą, iż jego rozluźnienie i

znaczne ochłodzenie jest sprawą przesądzoną definitywnie. Równoległe do tego pójdzie też napewno weryfikacja stosunków Francji z Włochami i Niemcami z jednej, a Anglią z drugiej strony.

Na terenie wewnętrznym przed gabinetem Daladier stoją dwie ważne sprawy: sanacja warunków, w których zmuszona jest pracować produkcja i handel francuski, a więc skasowanie tych wszystkich wybujałości ustawaodawstwa pracy, na które tak nieogłędnie pozwolił sobie Front Ludowy — oraz stworzenie jakichś takich podstaw trwałego bytu dla nowego gabinetu. Gabinet Daladier, nie może już dzisiaj liczyć na dawną większość w gabiniecie — musi więc znaleźć większość nową, a trwałą. Ośrodkiem tej większości pozostaną oczywiście radykali.

Dopiero wtedy będzie mógł gabinet Daladier przystąpić do dalszych reform na wielką skalę, przede wszystkim zaś do reformy ordynacji wyborczej. N.

Odznaczenie P. Prezydenta

„Białą Gwiazdą” Estonii

Z ramienia prezydenta Estonii Paetsa, gen. Spanson udaje się do Warszawy, aby wręczyć w imieniu prezydenta Estonii P. Prezydentowi Rzplitej Mościckiemu insygnia orderu Białej Gwiazdy.

Dotychczas orderem tym, który jest najwyższym orderem estońskim, jest odznaczony jedynie król Szwecji Gustaw V.

Za akcję przeciwwyborczą

Aresztowania i procesy

Sąd Grodzki w Łowiczu rozpatrywał sprawę Jana Króla, sekretarza Stronnictwa Ludowego na pow. łowicki, oraz członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego tego stronnictwa.

Król został skazany za nawoływanie do bojkotu wyborów na 3 miesiące aresztu bez zawieszania.

Przed Sądem Okręgowym w Kolbuszowej stanął Stefan Olszowy, prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego w Kolbuszowej oraz Tomasz Więcek, prezes „Wielki” w Rzeszowie pod zarzutem nawoływania do bojkotu wyborów parlamentarnych.

Olszowy skazany został na 2 tygodnie, a Więcek na 6 tygodni bezwzględne aresztu.

Pod zarzutem organizowania nielegalnych wieców został aresztowany działacz Stronnictwa Ludowego, b. poseł Stachnik.

Ponadto w pow. dąbrowskim aresztowano działaczy ludowych Kapiła i Kupca, którzy agitowali za bojkot wyborów.

Został aresztowany w Pułtuskach Tadeusz Turek, sekretarz Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, członek Komitetu PPS.

Aresztowanie pozostaje w związku z mową, którą Turek wygłosił na zebraniu Związku Robotników Budowlanych.

B. poseł Śliwka pod sąd

za komunizm na Zaozliu

Prasa donosi, że osadzony w więzieniu Mokotowskim b. poseł komunistyczny w parlamencie praskim Karol Śliwka był poddany dłuższemu przesłuchaniu przez sędziego śledczego.

Proces przeciwko niemu odbędzie się już w niedługim czasie, w miesiącu grudnia.

Śliwka odpowiadać będzie za akcję komunistyczną na Zaozliu, grozi mu kara do 10 lat więzienia. Oskarżonemu przydzielony będzie obrońca z urzędu.

Blagosławieństwo

dla Słowaczyny

Papież do ks. prałata

Tiso

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Bratisławy, że przewodniczący autonomicznego rządu słowackiego ks. prałat dr. Józef Tiso otrzymał za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego w Pradze depeusz z Watykanu następującej treści:

„Ojciec św. cenil sobie wielce i z wdzięcznością przyjmuje synowski hołd, złożony Mu przez Waszą Eksceleńcję w imieniu ministrów, jak również szlachetne uczucia i zamiary, których hołd ten jest wyrazem, gdyż rokuje wielką nadzieję, iż wierzący obywatel Słowaczyny idą pewnie ku pomyślniejszym czasom. Na znak swej wdzięczności udziela przeto apostolskiego błogosławieństwa, które niech będzie źródłem światła i obfitości Bożego miłosierdzia”.

Biskup zatrzymany

na granicy niemieckiej

„Osservatore Romano” informuje, że udający się „ad limina Apostolorum” biskup M. Ehrenfeld, ordynariusz Würzburga, został zatrzymany na granicy niemieckiej. Wzięzione do kumenty i listy poddano rewizji, niektóre, zwłaszcza listy łacińskie — afotografowano.

Jest to nowe pogwałcenie konkordatu, który w artykule 4 gwarantuje całkowitą swobodę w korespondencji biskupów z Watykanem.

W świetle prasy

Przebudowa Europy bez wystrzału

Ocena położenia międzynarodowego w Berlinie według relacji telegraficznej „Kurjera Warszawskiego” brzmi:

„Traktat niepokoju” — stwierdza się tutaj — zawarty „na przedmieściach Paryża” stworzył system, który pozostał na ogół nie naruszony, aż do czasu przyjęcia do władzy w Niemczech ruchu narodowo-socjalistycznego, który postawił sobie za cel wysiłków zburzenie tego sprzecznego z zasadą samostanowienia narodów i elementarnymi zasadami sprawiedliwości dzieła. Uwolnienie Niemiec od narzuconych im więzów i zobowiązań traktatowych — to pierwszy etap tej akcji. Przebudowa nienaturalnego układu terytorjalnego w Europie środkowej — to etap drugi. Berchtesgaden, Godesberg, Monachium, Wiedeń — oto odpowiedź na Wersal, Saint Germain i Trianon.

Przebudowaliśmy — podkreśla się tu z dumą — Europę bez jednego wystrzału, bez wojny, w czasie niespełna roku na zasadach „autentycznej sprawiedliwości”, a więc zasady prymatu narodu nad interesami gospodarczymi, a nawet czysto politycznymi”.

Wyniki arbitrażu wiedeńskiego

Wedle oceny berlińskiej sformułowanej w gazetach „Angriff” i „Berliner Tageblatt” i „Lokal Anzeiger” wyniki arbitrażu wiedeńskiego dają się ująć w następujących 4 punktach:

1) wzmacnienie i ugruntowanie osi Berlin — Rzym i wzrost autorytetu obu mocarstw, nadających obecnie ton „nowej Europie”, z usunięciem w cień t. zw. mocarstw zachodnich; 2) ostateczne i nienaruszalne (na słowa te kładzie się tu obecnie duży nacisk) ukształtowanie granic państwa czesko-słowacko-ruskiego, — w pełni na zasadzie samostanowienia narodów; 3) dalsza klęska wpływów komunistycznych w Europie; 4) wyłączenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej”.

Do tego sformułowania warto dodać, że „Danziger Vorposten” informację o wynikach arbitrażu oświecila w depeszy własnej z Rzymu, zatytułowanej „Niewczesne pomysły Warszawy i Budapesztu”, których nikt nie brał poważnie, zlikwidowane”.

Węgry wchłoną Ruś Podkarpacką

Inaczej, niż w Berlinie, zapatrują się na wyniki wiedeńskie w Londynie. Donosi o tem korespondent „Ilustr. Kurj. Codz.”:

„Przypuszcza się tutaj, że powiększone Węgry okazały się dość silnym organizmem, by z czasem wchłonąć Ruś Zakarpacką, która ze zmianym pośpiechem przemawiała sztyd na „Ukrainę” Podkarpacką. Odnosi się tutaj wrażenie, że na Ruś Przykarpackiej odbędzie się cichy wysięg niedźdy transplantowanemu ambicjami Niemiec a naturalnym parciem Węgień”.

Odszkodnia na Ukrainę

W samolocie z Berlina do Paryża korespondent londyński „I. K. C.” przeglądał zeszyt poważnego czasopiśmie angielskiego „Spectator” i na te jego rozważań takie snuje wywody:

„Nie zapominajmy, że w ostatnich tygodniach Rzeszy wystąpiła w nowym zupełnie roli: rzecznika praw uciskanych narodów.”

Ta nowa rola Rzeszy może być przedłużona w czasie i przestrzeni. Ukraina od Zbrucza do Donu stać się może wielką, popisową niejako” próbą Berlina, jako „rzecznika uciskanych narodów”.

Jeden z Niemców w rozmowie na ten temat oświadczył p. Z. Grabowskiemu:

„Niech pan nie zapomina, że armia niemiecka była jedną z nielicznych w historii, która wycofała się w porządku i składowi z Rosji. Dokonała tego w najgorszych możliwych warunkach. Niech pan nie zapomina, że armia niemiecka rozbudowała wzorowo etapy na Ukrainie i że Ukraina nie jest dla nas ziemią nieznaną”.

Kolej na Kłajpedę

Korespondent rzymski „Gońca Warszawskiego” donosi:

„Popoło d'Italia” omawia wydarzenia, dotyczące w Kłajpedzie. Zdaniem tego pisma, w którym ogłasza swe artykuły Mussolini, Kłajpeda znajduje się w przededniu przeobrażeń. Istnieje bardzo silna tendencja przyłączenia się do Rzeszy. Przywódca Niemców kłajpedzkiej Neumann oświadczył współpracownikowi „Popoło d'Italia”, iż Niemcy podejmują walkę o swe prawa narodowe, a zniesienie stanu oblężenia w Kłajpedzie bynajmniej sytuacji nie rozwiązuje, gdyż jedynie uzyskanie pełnego rozwoju narodowego może zadość uczynić potrzebom ludności niemieckiej”.

Obrońcy Karola Arrio

Powtórzyliśmy w swoim czasie za Ksawerym Pruszyńskim z „I. K. C.” rewelację o pobycie w Uhorodzie dziennikarza hitlerowskiego Karola Arrio. W obronę bierze tego pana „Dilo”. P. Pruszyński odpowiada obrońcom:

„A może „Dilo” nam powie, że p. Arrio tylko raz w karnawale wdział mundur „1-go galicyjskiego korpusu śleszowych strzelców”. Że nie służył, jako oficer w armii ukraińskiej?”

Czytelnicy może są ciekawi i dalszych szczegółów służby wojennej p. Arrio. Istotnie, są one ciekawe. Najwięcej mogłoby o nich napisać samo „Dilo”, ale niestety, skromnie to pismo nie lubi sensacji... P. Arrio popisał w armii ukraińskiej tylko tyle, ile tego wymagała walka o... Lwów i Przemysł.

Czyż doprawdy tak bardzo mylmy się, twierdząc, że dla p. Karola Arrio i jemu podobnych, sprawa ukraińska istnieje tylko o tyle, o ile może posłużyć pewnym specjalnym interesom — a pozatem chowa się w cień”.

Jeszcze jedno miasto

Prasa donosi z Wiednia: „Jak się okazało, Niemcy wykorzystali pomimo swej przyjaźni dla nowej Czechosłowacji, rokowania wiedeńskie dla zdobycia dla siebie na północnym brzegu Dunaju nowego terytorium w pobliżu Bratisławy. Zasadzili oni mianowicie i uzyskali miejscowość Dewin, położoną w bezpośrednim sąsiedztwie Bratisławy na północnym brzegu Dunaju. Tem samym Niemcy otoczyły Bratisławę z południa i północy na dawnym terytorium węgierskim”.

Dodać należy, że Dewin jest historycznym miastem Słowaków, dawną stolicą księcia wielkomorawskiego Światopełka.

List ks. Weryńskiego

W krakowskim „Głosie Narodu” ukazał się następujący list:

„Z zarządu Ozonu w Krakowie otrzymaliśmy następujący komunikat: Od ks. prof. Henryka Weryńskiego, czolowego kandydata na posła w okręgu 81, otrzymaliśmy następujące oświadczenie: „Ponieważ w razie ewentualnych wyborów na posła, nie mógłbym przyjąć kandydatury z powodów ode mnie niezależnych, upraszam wszystkich wyborców, którzy mieli za miar oddać na mnie głosy, by głosowali na kandydatów polskich w tym okręgu, a mianowicie — p. Adama Skotnickiego i Tadeusza Dalewskiego”.

P. Stahl referentem ordynacji wyborczej

„Czas” donosi, że p. Stahl — jak wiadomo, kandydat na posła — wysunąłby się przez Ozon na referenta przyszłego projektu nowej ordynacji wyborczej”.

Biali i Czarni w Wilnie

O akcji wyborczej w Wilnie pisze „A. B. C.”:

„Wileńskie „Słowo” zostało w czwartek skonfiskowane za artykuł red. Maciejewicza. Jest to już jubileuszowa 25 konfiskata „Słowa” od dnia ogłoszenia wyborów, t. j. od 13 września bież. roku. Na tem tle w Wilnie krąży anegdota, że do wyborów stają tam dwa stronnictwa: „białych” i „czarnych”. „Biali” to oczywiście ci, którzy święcą co drugi niemal dzień białymi płamami, a „czarni” to... Władom”.

Rząd bez zmian do 1. IV. 1939

Wobec powtarzanych pogłosek o zmianie rządu po zwolaniu Izby, Agencja Społeczno-Informacyjna donosi:

„Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, że o zmianie rządu nie może być mowy w każdym razie do kwietnia 1939 r. W związku z tem nie jest przewidziana nawet częściowa rekonstrukcja gabinetu. Po 1 kwietnia 1939 r. spodziewana jest zasadnicza i całkowita zmiana gabinetu. Sprawy utrzymywania się gabinetu włączy w kolach politycznych z koniecznością pozostawienia dotychczasowego kierownictwa na cały okres wyborów samorządowych”.

Nowa „czystka” w Sowietach

wśród dowódców armii i floty

MOSKWA. 3.11. Wczoraj w Moskwie zmarł nagle Paweł Allitujew, komisarz wojenny broni panczernej czerwonej armii.

Allitujew był bratem drugiej żony Stalina.

Nekrolog podpisał 14 wyższych wojskowych, m. inn. Woroszyłow, Mechlis, Szczawienko, Sapoznikow, Budienny i Sztern, dowódca pierwszej oddziałowej armii Dalekiego Wschodu.

Na podkreślenie zasługuje brak podpisu pod nekrologiem zastępcy Woroszyłowa, Fiedki, komisarza marynarki wojennej Smirnowa i do wojska 2-ej oddziałowej armii Dalekiego Wschodu, Koniewa.

Izba Lordów zaaprobowowała układ brytyjsko-włoski

LONDYN. 3.11. Izba Lordów zakończyła debatę nad wnioskiem rządowym w sprawie wprowadzenia w życie układu włosko-brytyjskiego o sownianiu, w którym za wnioskiem padło 55 głosów, a przeciw — 6.

W toku debaty przemawiał minister Spraw Zagranicznych, lord Halifax. Przemówienie jego pogłębiło szereg zagadnień omówionych poprzedniego dnia przez premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, ale w zasadzie nie wniosło żadnych nowych momentów.

Aresztowanie jednego z przywódców b. Żelaznej Gwardji

BUKARESZT. 3.11. Pisma rumuńskie zamieszczają komunikat o aresztowaniu jednego z czołowych przywódców b. Żelaznej Gwardji, Aleksandra Cantacuzino, który swego czasu został skazany na 9-letnie więzienie i zbiegł podczas przewożenia go z jednego więzienia do drugiego.

Gen. Niessel rezygnuje z mandatu posełkiego

PARYŻ. 3.11. B. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Niessel, który w ostatnią niedzielę kandydował do Izby Deputowanych w wyborach uzupełniających w jednym z okręgów paryskich ogłosił dziś, że rezygnuje ze swej kandydatury na rzecz przedstawiciela Francuskiej Partii Społecznej.

Premjer Tiso złoży wizytę w Watykanie

BRATISLAWA. 3.11. Premjer słowacki Tiso wyjeżdża w najbliższym czasie do Rzymu celem złożenia wizyty w Watykanie.

Przygnębienie w Słowacji

Po werdyktie wiedeńskim

BRATISLAWA. 11.3. Gdy wczoraj poźnym wieczorem rozeszła się po Słowacji wiadomość o treści wiedeńskiego werdyktu arbitrow wśród Słowaków zapanowało powszechne rozgorzenie.

W kołach słowackich nie spodziewano się, aby ustępstwa dla Węgier mogły być tak znaczne. W szczególności nie liczone są z możliwością utraty Koszyc, co do których prasa słowacka z całą stanowczością twierdziła, że pozostaną przy Słowacji.

W Bratysławie tłumy wyległy na ulice, protestując burzliwie przeciw-

ko decyzji, uważanej za niesłychanie krzywdzącą dla Słowaków.

BUDAPESZT. 3.11. Dziś powróciła z Wiednia do Bukaresztu delegacja węgierska w osobach ministrów de Kanya i Telegy'ego, uroczystie powitana na dworcu przez członków rządu z premierem Imredy na czele.

BUDAPESZT. 3.11. Wobec trudności komunikacyjnych, jakie przedstawiać będzie dla Czechów zwrot Koszyc, Munkaczewa i Užhorodu, nie można oczekiwać zakończenia ewakuacji przed 10 listopada.

Według osiągniętego dotychczas

porozumienia, wojska węgierskie zbudują w sobotę w 2 punktach na Dunaju nawprost Csalkoekoz oraz w pobliżu Doborgar mosty, które umożliwią im przebycie rzeki.

Posuwanie się wojsk na całym odcinku Dunaju rozpocznie się 6 listopada.

BRATISLAWA. 3.11. W pobliżu m. Sławska Huta w okręgu Koszyce oddział uzbrojonych powstańców węgierskich zaatakował posterunek czeski.

W wyniku starcia 3 żołnierzy czeskich odniosło rany.

Połowiczne rozwiązanie

„Information” o decyzji w sprawie Rusi Podkarpackiej

PARYŻ. 3.11. „Information” omawiając wyniki arbitrażu wiedeńskiego, zauważa że nie przyniósł on rozwiązania całkowitego i ostatecznego. Fakt — pisze dziennik — że terytorjum Rusi Podkarpackiej pozostawione jest komunikacji z Czechosłowacją i że cała masa kwestji ekonomicznych i wojskowych stanie wkrótce na porządku dziennym pozwalają się spodziewać nowych trudności.

Jeżeliby chodziło o przytoczenie dowodów co do niezbyt pomyślnego charakteru nowej granicy, to można go znaleźć w fakcie, że ani

Rzym ani Berlin nie wyraziły żadnych gwarancji co do powziętych przez siebie decyzji. Skoro taka gwarancja dotychczas nie jest zapewniona, to widać, że problem ten nie jest uważany za ostatecznie rozstrzygnięty.

UZHOROD. 3.11. Odyła się tu wielka manifestacja ludności węgierskiej i ruskiej, żądającej przyłączenia do Węgier całej Rusi Podkarpackiej i wspólnej granicy z Polską.

Ludność wznowiła okrzyki na cześć regenta Horthy'ego, prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigle-

go - Rydza i min. Becka.

Decyzja arbitrow zaskoczyła ludność pozostałą przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej, która zaczyna wyraźnie rozumieć, że istnienie odrębnej jednostki administracyjnej, złożonej z najbardziej potrzebnych części kraju, pozbawionej wszelkiej komunikacji ze światem oraz rynek zbytu, jest rzeczą niemożliwą.

Z szeregu miejscowości nadeszły informacje o wysłaniu do Užhorodu delegacji, które mają się domagać przyłączenia do Węgier pozostałych części Rusi Podkarpackiej.

Cześć Rusi Podkarpackiej—do Rumunji

Akcja prof. Jorgi

BUKARESZT. 3.11. Odyło się tu zebranie centralnego komitetu Ligi dla jedności kulturalnej wszystkich Rumunów pod przewodnictwem profesora Jorgi.

Zebranie uchwalilo rezolucję, w której domaga się natychmiastowe go przyłączenia do Rumunji części Rusi Podkarpackiej, zamieszkałej przez ludność rumuńską.

Rezolucja głosi, że terytorjum, zamieszkałe przez tych Rumunów nie może bezwarunkowo pozostawać dalej poza granicami Rumunji.

Labour Party wyszła zwycięsko

z wyborów municypalnych

LONDYN. 3.11. Początkowe obliczenia ilości głosów we wtorkowych wyborach municypalnych w W. Brytanji zdawały się wskazywać na pewną porażkę Labour Party, jednak wyniki ostateczne nie potwierdzają tego wrażenia.

Biorąc pod uwagę nie tylko Anglię i Walję, lecz również Szkocję, czyli ogółem 3 tys. mandatów, o-

kazuje się, że Labour Party utrzy- mała swój stan posiadania, a nawet w pewnej mierze powiększyła go.

— jak pisze „Daily Herald” — marsz. Goering byłby osobistością szczególnie powołaną jako autorytatywny rozmówca w obu tych sprawach.

Goering jedzie do Anglii

Sprawy gospodarcze i problem źródeł będą tematem rozmów

LONDYN. 3.11. „Daily Herald” donosi, że marsz. Goering przybędzie do Anglii przed końcem r. b. dla dalszych rozmów brytyjsko-niemieckich.

Ponieważ w dyskusjach na temat dalszego kształtowania stosunków niemiecko - angielskich zagadnienia gospodarcze i kwestja zbrojeń zajmują najważniejsze miejsce, przeto

— jak pisze „Daily Herald” — marsz. Goering byłby osobistością szczególnie powołaną jako autorytatywny rozmówca w obu tych sprawach.

Komisja Kontroll Cen wznowiła pracę

Zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów, Komisja Kontroll Cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dn. 7 kwietnia 1937 r. wznowiła działalność.

Na program prac komisji złożą się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Będą to sprawy:

1) cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego,

2) gospodarczego zasięgu regulacji cen i gospodarczej celowości tego zasięgu, sprawy przepisów prawnych regulacji cen, systemu organizacyjnego regulacji cen oraz niedomagań w tej dziedzinie,

3) warunków i elementów ogólnogospodarczych procesu kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy tych warunków poprzez celowe posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa i sfer zainteresowanych.

W związku z rozszerzeniem zainteresowań komisji prezes Rady Ministrów wyraził zgodę na uzupełnienie składu komisji przez przedstawicieli: Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczej i Cen, Głównego Urzędu Statystycznego, Związku Izby Przemysłowo - Handlowych, Związku Izby i Organizacji Rolniczych, Związku Izby Rzemieślniczych, Związku Kupców, Związku Banków, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, organizacji spółdzielczości spożywców oraz rzeczoznawców zapraszanych przez przewodniczącego komisji.

W dniu 3 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie komisji, na którym powołano trzy podkomisje w celu wykonania prac związanych z wyżej wymienionymi trzema punktami programu prac komisji.

Przewodnictwem w podkomisji do spraw objętych punktem pierwszym objął dyr. dep. Stefan Daźwański; b. min. Czesław Klarner przyjął przewodnictwem podkomisji do zagadnień objętych punktem drugim; dyr. dep. Tadeusz Geppert objął przewodnictwem w podkomisji do spraw wymienionych w punkcie trzecim.

Całością prac komisji kieruje w charakterze przewodniczącego wicemin. Wincenty Jastrzębski.

Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu przyszłego roku.

Polsko - łotewski protokół taryfowy

W Rydze nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, protokołu taryfowego polsko - łotewskiego, podpisanego w Warszawie 5 marca r. b.

Zygmunt Nowakowski

22)

PANI SŁUŻBA

Powieść

— A wiem! Na lekcje! — syczał Baran, nie mogąc pohamować się. — Słyszane to rzeczy, żeby posterunkowy brał lekcje zupełnie jak smarkacz jakiś... Ale cóż? Jedy pan jest uparty i starze — a zychliwego nie posłucha — puszcza mimo uszu najbardziej przyjacielskie uwagi! Np: dzieci tego draba, który mnie naraził na taki koszt! Do Pińska będę musiał jechać z zębami, a pan te łaki dokarmia, zamiast kijem przegnać! Dzieci takiego łotra, który mi... Na upór niema lekarstwa! O, jaki p... taki i pies! Niechże go pan trzyma, bo...

— Baga! Waruj!
Wzrok Bacy tym razem nie był już ani „bezczelny”, ani nawet „prowokujący”, tylko taki, że Baran zmilknąć musiał. Wyliciał z izby jak opętany, zadawszy Józkwowi całe mnóstwo roboty kancelaryjnej, zresztą zbytecznej. Im bardziej zagłębiał się Józek w naukę, tem bardziej rozżolony Baran zwał na niego prawdziwe góry papierów urzędo-

wych. A to arkusze informacyjne, a to skorowidze, a to wykazy osób zaufania, a to miesięczne wykazy przestępczości, pisma inwigilacyjne, kartoteki i co się tylko dało. Stary lubował się we wszelakich papierkach, w liściach czynności, mniej znacznie wagi przywiązując do służby samej, zwłaszcza do służby w terenie, która siłą faktu prawie wyłącznie na Józka spadała. Tak więc miał dwa razy więcej do roboty, ale słuchał i pracował z zacięciem po góralsku zębami. Gadać do siebie obaj zupełnie przestali.

Zresztą po ujęciu Dmytra, życie ułożyło się w okolicy znośnie i weale spokojnie. Pożar, tak częsty niedawno jeszcze, teraz należał do rzadkości, wypadków poważniejszych, było mało. Od czasu do czasu tylko jakieś zajście z kłusownikami, przyłapanie jakiegoś koniokrada — cygana, wykrzykie tajnej gorzelni i inne, drobne wypadki. Z rzeczy grubszego kalibru zdarzyła się pró-

ba rozruchów komunistycznych w kamieniołomach bazaltu w Janowej Dolinie i zbiorowy bunt bab przeciw szczeniowi osy u dzieci. Jak wogóle, walka o higienę, o przestrzeganie zarządzeń zdrowotnych, tak i sprawa osy do najłatwiejszych nie należała. Jednak dał jej radę Józek, który mając na sobie ciągle niechętne oko Barana, wyrabiał się z dnia na dzień i nabierał do świadczenia w codziennem zętknięciu z ludźmi i z dziką przyrodą, jaka ich chroniła. Życie jednak płynęło równo, dosyć monotennie, zwłaszcza gdy przyszły jesienne roztopy, gdy wody wystąpiły z niskich brzegów, zatapiając większość dróg i grobli. Komunikacja odbywała się tylko na łodziach, a Józek nabrał wielkiej wprawy w wiosłowaniu po ostepach wodnych. W jednej z tych wędrówek udało mu się nakryć całą bandę tepicielei łosć.

W październiku ukazał się drugi artykułik Józka o złodziejach bydląt, których złodź przylapał dzięki własnemu sprytowi. Krowy ginęły z pastwisk dalej położonych, a sprawców nie było. Nie zdarzał się prawie ani jeden dzień bez nowej kradzieży. Józek zawiązał się. Z badania terenu można by sądzić, że krowy same, bez udziału złodziei, idą w las, aby tam przepaść. Ślady racie

wydały się Józkwowi podejrzone, przy uprowadzeniu bowiem jednej sztuki bydląt, na ziemi, czy na piasku zostawał odcisk, któryby wskazywał, że kradzież objęła nie jedną sztukę, lecz więcej, bo przeważnie cztery.

— Cóż u licha! — mówił Józek, patrząc na ten niezwykły ślad. — Dziwne, że chłop mówi tylko o jednej krowie, która mu przepadła, tymczasem są ślady czterech... Jeszcze dziwniejsze, że jedna krowa szła osobno, a trzy tuż obok siebie, gesto, jedna przy drugiej...

Krowy, które idą zazwyczaj w dość szerokich odstępach, tu zdawały się cisnąć jedna do drugiej. Jakże mogły się tak skupić? To właśnie było zagadką, która najbardziej niepokoiła Józka. Wyjaśnił ją przypadek: pewnego dnia, Józek znalazł w lesie, tuż obok ścieżki, trzewik, a raczej drebniącą podszewkę chodaka, do której były przybite gwóźdźkami trzy racice, dwie do podszewki, jedna do obcasa. Czyli, że złodziej dla zmylenia pościgu wpadł na ten fortel, obuwając takie specjalne chodaki, które nie zostawiały śladu stopy ludzkiej. Rewizja u pewnego chłopca w sąsiedniej wiosce, słynącego z wyrobu chodaków, dała rezultat taki, że sprawcy znaleźli się w rękach Józka.

Wieś cała i okolica odetchnęły

z ulgą, ale Baran pokwaśniał do reszty. Miary dopełnił artykuł Józka w tygodniku „Na posterunku”, opisujący dokładnie sprytny wybieg złodziei. Baran patrzył na fotografie owych chodaków, wybuchnął furją nieposkromioną i nazwał Józka „literatem”. Cały artykuł to jedna błąka! Szkoda jeszcze, że wierszy nie pisze! Policjant — literat! Świat się kończy...

— A z temi lekcjami u nauczyciela powinien pan skończyć! Wstyd! Gdzież powaga munduru! I po co się panu uczy? Maturę pan będzie zdawał?

— Może...
— Skandal!
— Baga, leżeć!

Baran umilkł, zatkany gniewem. Zapowiedział, że jutro rano wyjeżdża do Pińska, do dentysty. Trzasnął drzwiami, wypadł z izby i rano rzeczywiście pojechał, zostawiając Józka samego na służbie. Spokój nastał w Drohynie i w kancelarii posterunku. Józek odważył szczęśliwie wszystkie kawalki, obszedł rewir, a wieczorem znowuż, jak co drugi dzień bywało, zapukał młody nauczyciel, inteligent w te dalekie strony zagnany. Posypaty się więc konjugacje ze szczególnym uwzględnieniem słów nieregularnych i wszelakich a trudnych wyjątków.
(D.c.n.)

My się nie boimy „marsowego luda“

Amerykańska psychoza w świetle planetarnej rzeczywistości

Psychika ludzka jest w gruncie rzeczy, mimo mnóstwa dzieł jej poświęconych, prawie niezbadana. Reakcja człowieka na bodźce zewnętrzne bywa czasem tak nieoczekiwana, tak zadziwiająco oryginalna, że aż groteskowa czy tragicomiczna.

Weźmy choćby amerykański „najeżdż Marsjan“ na Stany Zjednoczone. Skąd mogła się wziąć ta potworna w skutkach, pierwsza plotka o wojnie międzyplanetarnej? Jak (świetnie widac zradzającą wyrażeniową) fantazja Wellesa na temat „wojny światów“ mogła trafić do rosumnych businessmenów amerykańskich, przecież nietylko doły społeczne, ale i ludzi na wyższym poziomie umysłowym i wysoce stanowiących, zupełnie wytrącić z równowagi, pchnąć do kroków rozpaczliwych, a przecież, komicznych? Wyrzucić dobytek przez okna, uciekać jak ktoś, po dachach, panicznie, w śmiertelnej obawie przed najazdem ludzi z... Marsa? Powarjowali w tej Ameryce? Jak do tego mogło dojść?

Najpewniej — spróbujmy prawdo podobnej hipotezy — ktoś stworzył aparat radiowy wśród audycji, może krótko po jej rozpoczęciu, ale tak, że już nie słyszał objaśnień speakera. Może była to jakaś zhisteryzowana kobiecina, która zaalarmowała swe przyjaciółki „straszna wieść“. Gdy te znów włączyły swe radio, znalazły tam potwierdzenie słów informatorki, zaalarmowały swych najbliższych, krewnych, przyjaciół.

Rozdwojony się aparat telefoniczny, druty rozniosły wiadomość po całym New Yorku, po Chicago i innych miastach, panika rosła, obrzmiała. Może tu i w innych kątach i przeczł tem, tłumaczyli, że to fantazja, histeryja, wymysł — zagłuszono go, potępiono. No, i doszło do tych, okropnych, tragicznych często w skutkach, a tak... komicznych wypadków.

Naturalnie, mogło być tak, mogło i inaczej, ale bieg wydarzeń zapewne w ten mniej więcej sposób doprowadził do paniki.

Świat dzisiejszy jest nerwowy, łatwo poddaje się psychozie; człowiek żyje w ciągłym napięciu nerwów, niepewny jutra, w trwodze o byt i los, swój i swoich najbliższych. Od zakończenia wojny światowej wciąż „wojna wisi na włosku“, ciągle gdzieś krew się leje, każdemu, wszędzie i zawsze coś grozi. W tej psychozie wojennej, którą przecież nie dawno wypadki znakomicie wzmożyły, o panikę jest bardzo łatwo. Ale o panikę z powodu najazdu... Mar-

W Europie, a zapewne i w innych, poza Ameryką Północną, częściach świata nie brak teraz zarozumiałców, kpiarzy, twierdzących, że taka historia zdarzyć się mogła tylko w Ameryce. W Europie coś takiego jest nie do pomyślenia. Niemcy twierdzą nawet, że tylko w demokracjach krajów, gdzie stale pokutuje nieuzasadniona obawa najazdu hitlerowskiego, mogło dojść do czegoś tak potwornie głupiego... Czy naprawdę, tak w stu procentach, wolno być tego pewnym? Psychika ludzka jest tak niezbadana, reakcja człowieka na bodźce zewnętrzne tak nieoczekiwana... Nie badamy zarozumiał. Niewiadomo, jak myślbymy się zachowali wobec najazdu np. po twórków z księżycą... Szydzić zawsze łatwo.

Oczywiście Amerykanie, jak o tem świadczy masowa „histerja marsowa“, w chwili „najeżdż“ przestali wogóle myśleć, kryteria rozumu, nauki, zdrowy rozsądek — wszystko to wzięło w łeb. Gdyby bowiem krytycznie zanalizowano realne możliwości takiej inwazji z innej planety, gdyby choć chciano skorzystać z wiadomości, które o Marsie mamy (nie mówiąc już o innych krokach, które rozsądek dyktował), do takiej psychozy nie doszłoby.

Cóż my — bo wiemy o Marsie? Jest to jedna z dziewięciu wielkich planet, według wzrastającego oddalenia od słońca — 4-ta kolejno za Merkurem, Wenus i Ziemią. Oległość ta zaś wynosi średnio 227,8 milionów km. Średnica Marsa liczy 6,800 km. Rok marsowy (okrażenie słońca) równa się prawie dwu ziemskim (dokładnie: 1 rok 321,7 dni), dzień marsowy (obrót rotacyjny) ma 24 godziny 37,4 min. Największe przybliżenie do ziemi (proszę na to zwrócić uwagę!), osiągane co 15 — 17 lat (ostatnio w 1924 r.) wynosi 56 milj. kilometrów.

Na Marsie zdają się istnieć warunki życia organicznego, acz o wiele gorsze od naszych, ziemskich, ja-

dnak do nich zbliżone. Istnieje tam, cienka cprawda, atmosfera. Temperatura średnia około — 15 stopni, przy rozpiętości od — 90 st. (zimna na biegunach) do plus 25 — w południe na równiku. Możliwe więc, że planeta jest zamieszkała przez istoty żyjące, ale nie jest to udowodnione. Powierzchnia Marsa, badana przez teleskopy, wykazuje plamy i smugi, o zabarwieniu bądź białym, bądź zielonkawym, bądź rdzawym.

Co do jasnych obszarów na biegunach, zgodzono się, że to prawdopodobnie lód. O ciemne zaś smugi i „nitki“ toczy się między ucsonymi od lat wojną: jedni twierdzą, że to złudzenie wzrokowe, inni, że to kanały, nawadniające całą planetę, jej lizne lasy, w których koncentruje się zapewne życie organiczne, węguttają może istoty do nas podobne, choć prawdopodobnie na niskim poziomie życia i kultury pozostające. Chyba tak jest, tego wymaga nasz „ziemski patriotyzm“.

Dawniej pokutował nawet pogląd, że na Marsie istnieją morza i oceany, amerykański astronom jednak Lowell obalił to twierdzenie. On to właśnie jest twórcą teorii o kanałach, a na jej podstawie wyimagi-nował sobie obraz życia na tej planecie. Przeciwnikom swoim, dowo-

dzącym, że najsilniejsze nawet teleskopy nie wykazały istnienia kanałów na Marsie zwołennicy Lowella radzą zaczekać do najbliższego maksymalnego zbliżenia planety do Ziemi (między 1939 — 1941), a wtedy przekonamy się, kto ma rację.

O cóż chodzi? Na Marsie niema opadów. Wilgoci, twierdzi Lowell, do starczącaj topniejąca na wiosnę śniegi i lody podbiegunowe. Tylko przeto jakaś ogromna sieć kanałów, chwytających tę wodę i rozprwadających ją po całej planecie, po jej lasach przedewszystkiem, umożliwia wegetację. Plamy zielonkawe na Marsie, to więc zielone lasy wiosną i latem, rdzawe plamy występują w jesieni, a ciemne smugi, widoczne na powierzchni tej planety, to owe tajemnicze kanały.

Lowell obliczył nawet, że kanałów takich było w 1903 roku 372, szerokości na milię, a długich przeciętnie na 2.600 mil. Na mapie Lowella najdłuższy z tych kanałów, nazwany przez niego „Eumenides Orkus“, liczył nawet aż 3540 mil. Lowell twierdził, że na Marsie istnieją pustynie, a wśród nich górzniędzie oazy, do których dochodzą kanały.

Jak więc żyje, się według Lowella, owym strasznym Marsjanom?

Nieszczęśliwie. Wielkie wahanis temperatury, cienka warstewka powietrza, brak wód — nie umilają życia. Marsjanie — twierdzi — żyją prymitywnie w prapuszczu, jak nasi przaprzedkowie. Martwią się głownie o swoje kanały, po których może i zeglują; o miastach, cywilizacji, a już napewno o złośliwym radjo; nie wiedzą. Jeśli są u nich jacyś astronomowie czy astronomowie, rozporządający teleskopami i jeśli ich umęczone wzrok padnie kiedy na nasz ziemski padół — sądzić o nim muszą, że to... raj w kosmosie.

Stąd to może, pod wpływem amerykańskiego astronoma Lowella, Yankesi, w obawie utraty tego raj, i tak już zagrożonego, łatwo wpadli w panikę. Bo jeśli Marsjanie wynaleźli takie piękne kanały, to czemu mieliby nie skonstruować rakiety międzyplanetarnej i pokusić się o lepszy byt w naszym raj, na ziemi?

My jednak, w Europie, jak się rzekło, kpimy z tego. Bo my jesteśmy przeciwni teorii Lowella, nie wierzymy w te kanały. My się więc Marsjan nie boimy... A możeby tak za kilka lat przekonaliśmy się, poprobować takiego radjowego eksperymentu? Czy nie skompromitowalbymy się i my?... (ab.)

Ograniczenie krajowej komunikacji lotniczej

Dyrekcja „Lotu“ powzięła uchwałę ograniczającą lotniczą komunikację na liniach krajowych przez okres miesięcy zimowych, kiedy frekwencja pasażerów spada bardzo wydatnie.

Od dnia 5 b. m. zamknięte zostają linie: Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów i Warszawa — Kraków.

Na liniach międzynarodowych nastąpią także bardzo poważne zmiany. Szlak palestyński, obsługiwany dotychczas przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Sofję i Saloniki do Aten, zostanie poprowadzony bezpośrednio z Warszawy do Aten bez lądowania. Trasa lotu prowadzić będzie nad Węgrami i Jugosławiją, a więc ominie niebezpieczny odcinek Bukareszt — Sofja. Czas lotu wyniesie 6-7 godzin.

Również bezpośrednią komunikację bez lądowania w drodze utrzy-mywać będziemy z Bukaresztem, Budapesztem i Kownem.

Samolot Warszawa — Ateny kursować będzie 2 razy tygodniowo, Warszawa — Bukareszt 1 raz tygodniowo, Warszawa — Budapeszt 2 razy tygodniowo, Warszawa — Kowno 3 razy tygodniowo oraz Warszawa — Poznań — Berlin codziennie.

Komitet Ziemi Górskich Polskiej Akademii Umiejętności

Z inicjatywy Związku Ziemi Górskich w maju 1937 r. powołany został do życia w łonie Polskiej Akademii Umiejętności komitet badań naukowych ziem górskich. W skład jego weszli przedstawiciele wszystkich ważniejszych dziedzin nauki, pracujący na terenie Karpat. Na czele komitetu stanął prof. dr. Władysław Szafer.

Zakres działalności komitetu został ostatnio rozszerzony. W czasie bowiem 2 zjazdu naukowego, poświęconego środowiskom i wschodnim Karpatom polskim, zorganizowanemu w Krakowie w dn. 30 i 31 ub. m., przez komisję badań naukowych ziem wschodnich, nastąpiło uroczyste przekazanie przez tę komisję dotychczasowego zakresu jej prac na terenie Karpat komitetowi badań nauk Z. G.

Likwidacja mienia opuszczonego

Mieniem opuszczonym — zgodnie z ustawą z dnia 2.7. 1937 r. — jest każde mienie ruchome i nieruchome, którego właściciel zmarł albo jest nieobecny, o ile śmierć lub nieobecność miały miejsce już przed dniem 1 stycznia 1922 r. Jest nadto mieniem opuszczonym majątek nieruchomości, stanowiący własność obywatela państwa, którego nie uznaje prawa własności obywateli polskich do ziemi, o ile właściciel nie ma w Polsce wyłącznego miejsca zamieszkania.

Każdy, kto posiada takie mienie, lub nim zarządza, obowiązany jest zgłosić je zarządowi gminy, na terenie której mienie się znajduje (w m. st. Warszawaie — Wydziałowi Finansowemu Zarządu Miejskiego) pod groźbą aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Władze administracji ogólnej w stolicy nie stosują w swej praktyce powyższych sankcyj w stosunku do osób, które wypełniły już lub wypełnią tem obowiązek dobrowlnie.

Został już w stolicy uruchomiony specjalny aparat administracyjny, którego zadaniem jest wykrywanie niezgłoszonego mienia opuszczonego.

Należy dodać, że zgłoszenie przez posiadaczy mienia opuszczonego wyjdzie im tylko na korzyść, albowiem często unikną procedury i kosztów otwierania postępowania spadkowego i uzyskania tytułu własności po ukończeniu postępowania likwidacyjnego, którego koszty pokrywa państwo.

Po drugiej stronie Brenneru

Białe północzy wśród karabinierów

Jak wygląda położenie Niemców w tej części przedwojennej Austrii, która przypadła w udział Włochom.

Na ulicach miasteczka Bolzano, dawniejszego Bosen, nie słychać prawie włoskiego języka. Mówi nim tylko dosyć liczna rzesza przysłanych tu urzędników i wojskowych. Cała ludność, posługuje się jeszcze językiem niemieckim, mimo że od przyłączenia Tyrolu do Włoch upłynęło dwadzieścia lat. Szkół jednak niemieckich niema tu zupełnie, a język niemiecki wykładany jest tylko w szkołach narówni z innymi językami cudzoziemskimi. Rezultat jest ten, że ludność miejscowa nie ma czasu nauczyć się języka włoskiego, gdyż poza szkołą nikt go nie używa. „Włoszczenie“ ludności miejscowej nie robi prawie żadnych postępów. Oczywiście obsadzenie posad w urzędach i instytucjach rządowych przez Niemców nie może być mowy: wszystko zajęte jest przez element napływowy czysto włoski.

A mimo to niemieckość tego kraju daje się odczuwać na każdym kroku. Oczywiście prowadzona jest tu silna agitacja bardzo umiejętnie zakonspirowana na rzecz Trzeciej Rzeszy. Ludność miejscowa wierzy głęboko, że prędzej czy później dojdzie do tego, iż ten kraj również kiedyś przyłączony będzie do „Wielkich Niemiec“.

Zaszedł tu kiedyś ciekawy wypadek. W niewielkiej miejscowości z

powodu uroczystości kościelnej uderzono w kościelne dzwony. Usłysawszy to, cała ludność wybiegła na ulice, myśląc, że to wojska niemieckie przysły, aby objąć w posiadanie ten kraj, podobnie, jak to miało miejsce w Sudetach.

Przyjeżdżający z Niemiec turyści, tworzący prawie 80 proc. wszystkich podróżujących, podtrzymują te nastroje. Każda rozmowa z miejscowymi rodakami kończy się zapewniem: „poczekać jeszcze trochę, a zobaczycie, że Rzesza i wami się zajmie“. Więc czekają. Ci napływający z Trzeciej Rzeszy Niemcy, czują się wogóle we Włoszech jak u siebie w domu, a szczególnie tu, w Tyrolu. W sali restauracyjnej dużego miejscowego hotelu rozegrała się taka scena... Weszło trzech Niemców, z których dwóch miało oznakę partyjną; wszyscy po wejściu na salę zatrzymali się przez chwilę, podnieśli ręce do góry i zawołali głośno: „Heil Hitler“, na co im odpowiedziało kilka osób obecnych na sali i siedzących najbliżej — również „Heil Hitler“! I nie znalazł się nikt, kto by zaoponował. Widocznie Niemcy są bardzo pewni niewzruszalności osi Berlin — Rzym.

W sklepach, kawiarniach, i hotelach nikt ze służby czy obsługi nie rozpoczyna rozmowy po włosku. Do klienta wszyscy zwracają się po niemiecku, chyba że uniformę czy mundur wskazuje odrazu na narodowość.

Przyjmuje się a priori, że klient jest albo miejscowym Niemcem, albo też Niemcem z Rzeszy. I nie ma się zupełnie wrażeń, że jest się we Włoszech. Tylko liczne bardzo mundury wojskowych i malownicze uniformy „karabinierów“ przypominają, że jednak jesteśmy w kraju pozostającym pod władzą Rzymu. Tak licznych w całym Włoszech napisów na murach i parkanach w rodzaju „Duce a noi“ nie widać tu wcale, chyba że na jakimś publicznym gmachu. Pisma włoskie są czytywane, chociaż jest prasa niemiecka miejscowa, składająca się z dwóch tygodników i jednego piśmie codziennego, stanowiącego swego rodzaju niemiecki tekst prasy włoskiej. Oczywiście dopuszczona są tu wszystkie gazety niemieckie, wydawane w Rzeszy.

Białe północzy, które w Sudetach były oznaką jeżeli nie przynależności do partii narodowo — socjalistycznej, to przynajmniej sympatii w tym kierunku, są tu również noszone przez pewne odważniejsze elementy, szczególnie młodzież. Ale poza tem nikt nie ma odwagi manifestowania swych przekonań. Z rozmów z tutejszą ludnością odnosi się wrażenie, że z jednej strony panuje tu większy respekt dla władzy niż miało to miejsce w Sudetach, a z drugiej — istnieje pewien nakaz, aby nie drażnić Włochów i nie wywoływać incydentów, mogących popsuć dobre stosunki pomiędzy Rzymem i Berlinem.

Praca i zarobki „na Saksach“

Co mówią polscy robotnicy rolni wracający z Niemiec

Jeden z korespondentów „Polonii“ spotkał w Lublińcu (na Śląsku O-polskim) grupę reemigrantów robotników polskich z Niemiec, wdał się z nimi w rozmowę, aby dowiedzieć się jak im powodziło się na robotach w III-iej Rzeszy. Na pytania odpowiadali niechętnie. Gdy korespondent zobaczył, że jedzą chleb suchy i czarny, jak ich dola, kazal im podać kielbasy i herbaty. Wtedy dopiero rozwiali się im języki, ale i wówczas nie mówili prawdy.

Pewna kobieta zapytana, ile zarobiła w ciągu 6 tygodni, oświadczyła, że 320 mk., a siedzący obok niej mężczyzna rzekł:

— Prawda, że nie wszystkiej jedno zarobila, ale jak się chce pracować, a loszczyndzo się, to można tcla pieniędzy przywieść do domu“. Gdy wyszedłem z poczekalni do holu, podszedł do mnie jeden z rolników i zapytał czemu mnie ta sprawa interesuje, a gdy mu powiedziałem rzekł:

— To je, panie wszystko bojka! Jak my wyjeżdżali z Niemiec, to m się umówili, że tak będziemy mówić Momy wszystkim opowiadać, że bylo dobrze i, że dobrze zarobiliśmy,

bo gdyby wiedzieli prawdę, to colko wsię by się z nos śmiała.

— No dobrze, więc niech mi pan powie prawdę, jak to tam było.

Rozmowa wyciąga z kieszeni zawinięty w kilka gazet paszport, z którego wynika, że jest to niejaki Jan Rząsa, zamieszkały w Lowisku, pow. Niżański poczta Kamięń.

Gdy m przejrzał paszport Rząsa za czął mówić:

— Widzi pan, jak byłem w Mimcach od 15 lipca do 14 września i ciężko pracowałem. Roz wysłołem do domu 10 mk. i teraz więzę tyż 10 mk. i to...“

PROSZKI
Kogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW I ŁA
GASECKIEGO
W TORZESACH

— No dobrze, ale może pan nie ośszczędzał, może pan przepijał pieniądze?

— Ale gdzie tam. Cały czas kosilem zboże i to 15-16 godzin dziennie z półgodzienną przerwą obiadową i razem zarobiłem za to 58 mk., z których gospodarz potrącił mi jeszcze za pranie... 8 mk.

— No to jeszcze zostało wam 50 mk. — wtrąciłem.

— Tak? A machorką to flic, a życie to nie?

— No przecież życie dostawaliście.

— Tak pan wyglondo. Jaby m panu kosztó 15 godzin dziennie kosić, a odżywiać się ino chlebem i maślankom. Długoby pon tak wytrzymał...“

— To takie marne odżywanie wam dawali? — zapytałem.

— Nie wim, jak tam gdzie indziej, ale joby m zdechł z głodu, gdybym nie kupował.

— Skoro jest tak, jak mówicie, to przecież u nas w Polsce w czasie żnłw można więcej zarobić i nie potrzeba jechać do Niemiec — wtrąciłem uwagę.

— To tyż nigdy tam więcej nie pojedę... — rzekł Rząsa.



Zakłady Trzynieckie przystąpiły do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że Górnicza i Hutnicza S. A. do której należą zakłady hutnicze w Trzyniecu, przystąpiła w dn. 3 b. m. do Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Główna kwota udziałowa nowego uczestnika w stali surowej stawia zakłady Trzynieckie na drugim miejscu w rzędzie członków Syndykatu, bezpośrednio po „Wspólnocie Interesów”.

Nowe ustępstwa Czechosłowacji Niemiecki tranzyt przez Czechy

Z dniem 31 października podjęty został między Rzeszą a Czechosłowacją normalny ruch kolejowy. Najbardziej zmiennym punktem zawartego w tej sprawie układu jest wprowadzenie bezpośredniego ruchu tranzytowego między Śląskiem Niemieckim a b. Austrią przez terytorjum czechosłowackie. Ruch tranzytowy wolny jest od jakiegokolwiek kontroli paszportowej, celnej i dewizowej. Nawet niemiecki personel i tabor kolejowy obsługiwać będą

tranzyt na terytorjum czeskim. Taryfy w tranzycie niemieckim przez terytorjum czechosłowackie będą w markach niemieckich, zaś tranzyt przez terytorjum Niemiec obliczany będzie w koronach czeskich. Układ jest prowizoryczny i ostatecznie zawarty zostanie po ścisłej delimitacji granic.

Wspomniany układ zapewni Czechosłowacji dogodny połączenia Pragi z Brnem i Olomuńcem, a Kut i Lundenburga z Przerowem i Morawską Ostrawą.

Cała prasa niemiecka poświęca tej wiadomości szereg przychylnych komentarzy, przeprowadzając analogię między ostatnio zawartym układem a niemieckim tranzytem kolejowym do Prus Wschodnich. „Völkischer Beobachter” opatruje streszczenie układu następującą wagą: Układ ten jest pierwszym doświadczeniem, że obecne stosunki niemieckie z Czechosłowacją układają się po sąsiedzku, zapewniając obu stronom równe korzyści.

Rokowania handlowe włosko-jugosłowiańskie

W Rzymie rozpoczęły się rokowania handlowe między Włochami a Jugosławią, na które udała się z Biadogrodu delegacja jugosłowiańska w składzie 8-miu osób. Rokowania potrwać mają co najmniej 10 dni.

Włoskie koła polityczne i gospodarcze przywiązują do tych rokowań wielką wagę. Korespondent „Jugosłowiańskiego Kurjera” dowiadywał się m. in., że dążeniem strony włoskiej będzie nietykalne utrzymanie wymiany z Jugosławią na dotychczasowym poziomie, lecz również dalsze jej rozszerzenie.

Odczyt

W środę, dn. 9 listopada 1938 r., o godz. 19.15 w gmachu Stow. Techników Polskich w Warszawie przy ulicy Czackiego 3-5 odbędzie się zebranie odczytowo-dyskusyjne Koła Inżynierów Bezpieczeństwa Pracy, na którym inż. S. Roszkowski wygłosi referat na temat: Bezpieczeństwo pracy w odlewnictwie.

Kongres Techników

Komitet Organizacyjny Pierwszego Polskiego Kongresu Techników podaje do wiadomości, iż Kongres Techników, który miał się odbyć 11 — 13 listopada b. r. w Warszawie, został przełożony na 3-go i 4-go grudnia 1938 r. W związku z tem termin zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie został przedłużony do 20 listopada b. r.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejedolita. Notowano: Holandia 289.75, Berlin 213.07, Bruksela 100.25, Helsinki 11.21, Kopenhaga 113.10, Londyn 25.33, Mediolan 27.98, Montreal 5.27, Nowy Jork 5.31, Nowy Jork kabel 5.32, Oslo 127, Paryż 14.19, Praga 18.31, Sztokholm 130.55, Zurych 120.80.

PAPIERY PROCENTOWE

3% inwestycyjna I em. 84.25, II em. 85, 3 1/2% inwest. serjowa I em. 92.75, 4% dolarowa 42, 4% kons. 67, 5% konwers. 69, 4 1/2% wewn. 65.50, 8% B. G. K. 94, 7% BGK. 83.25, 4 1/2% l. z. ziemskie 64.25 — 64.50 — 64.25, 4 1/2% ziemskie Lwowa 64.50, 5% Warszawa 73, 5% Łodzi z 1933 r. — 66, 5% Kielec z 1933 r. — 60.75.

AKCJE

Bank Polski 126, Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 36.50 — 37, Węgiel 35.50 — 37.75, Lipop — 89.50 — 89, Norblin — 103 — 102 — 102.50, Ostrowiec 61.50, Starachowice 43.50, Żyrardów 61. Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i dla akcji nieco mocniejsza. 100 kop. w bilo nie rosyjski 0.60. W obrotach prywatnych 3% renta ziemiska (1.000 zł.) — 53.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 84.25, Inwestycyjna II em. — 85, Konsolidacyjna — 67, Wewnętrzna — 65.50, Konwersyjna — 67.75, Dolarówka — 48.

Konwersja polskich pożyczek dolarowych Wkrótce konwersja pożyczki Dillonowskiej

Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. i transzy dolarowej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. na warunkach następujących:

Waluty, w których wyrażone są obciążenia pożyczek pozostają niezmiennymi, oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4 1/2 proc., okres amortyzacji 6 proc. pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20, t. j. do 1958 r., okres amortyzacji 7%

pożyczki stabilizacyjnej przedłużony zostaje do 1968 r.

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych wyżej pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego.

Do konwersji przyjmowane będą jedynie obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej, posiadające kupony począwszy od płatnego 1.10 1938 r. oraz obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej posiadające kupony, po-

cząwszy od płatnego 15.10 1938 r. Bank Polski oraz jego oddziały rozpoczną przyjmowanie obligacji do konwersji z dniem 7 listopada 1938.

Na zasadzie generalnego zezwolenia komisji dewizowej Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestemplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacji do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.4 1938 r. Jeśli kupony płatne 15.4 1938 r. nie będą dołączone do obligacji przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacji sumę równą odsetkom półrocznym przy stopie 4 proc. rocznie od sumy nominalnej tych obligacji. Kupony 6 procentowej pożyczki dolarowej płatne 1.10 1938 r. i kupony 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.10 1938 r. opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom skonwertowanych obligacji. Kupony od skonwertowanych obligacji obu pożyczek płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wyżej wspomnianych pożyczek, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski będzie skupował obligacje na rachunek Skarbu państwa po następujących kursach ważnych aż do odwołania:

1) obligacje 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1.10 1938 r. i następnymi po zł. 360 za dol. 100 wartości nominalnej, 2) obligacje 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. z kuponem płatnym 15.10 1938 r. i następnymi po zł. 450 za dol. 100 wartości nominalnej.

Zaznacza się, że zawarcie umowy w Ameryce o konwersję 8 proc. pożyczki dillonowskiej 1925 r. przewidywane jest niebawem — komunikat w tej sprawie opublikowany zostanie osobno.

Ponadto Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że również zawarte zostały w Ameryce układy o konwersję obligacji 7 proc. pożyczki dolarowej miasta stołecznego Warszawy z 1928 r. i 7 proc. pożyczki dolarowej województwa śląskiego z 1928 r. Oprocentowanie tych pożyczek obniżone zostało do 4 1/2 procent, okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany, t. j. dla pożyczki warszawskiej do 1958 r. dla pożyczki śląskiej do 1957 r.

Obligacje 7 proc. pożyczki m. st. Warszawy przyjmowane będą do konwersji przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego oddziały, obligacje 7 proc. pożyczki województwa śląskiego — przez Państwowy Bank Rolny i jego oddziały

Bilans Banku Polskiego za miesiąc październik b. r.

W III dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miljn. zł. do 432,5 miljn. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 miljn. zł. do 13,4 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 11,7 miljn. zł. do 12,1 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, wzrósł o 83,9 miljn. zł. do 1.475,7

miljn. zł.

Pokrycie złotem wynosi 28,89%.

Jednocześnie według bilansu za cały miesiąc, w październiku zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 4,7 miljn. zł. do 432,5 miljn. złotych. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,1 miljn. złotych do 13,4 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 71,8 miljn. zł. do 1.475,7 miljn. złotych.

Instrukcje dla urzędów skarbowych w sprawie ksiąg handlowych

Od kilku lat Ministerstwo Skarbu stara się w drodze przyznawanych ulg i ułatwień upowszechnić prowadzenie ksiąg handlowych, jednak okazuje się iż realizacji tych zamierzeń przeszkadza stosunek lokalnych władz skarbowych do prowadzących księgi przedsiębiorców.

Wypadki odrzucenia ksiąg są wciąż bardzo liczne, wobec czego podatnicy zaczynają stronić od właściwego sposobu prowadzenia rachunkowości.

W celu spopularyzowania ksiąg handlowych, jak się dowiadujemy,

ma być wkrótce wydana instrukcja w jaki sposób księgi handlowe powinny być traktowane i w jakich wypadkach mogą być one uznawane za fałszywe. Odrzucenie ksiąg z błahych powodów nie będzie mogło mieć miejsca.

Dowiadujemy się również, że Ministerstwo Skarbu odnosi się liberalnie do kwestji ksiąg handlowych, stojąc na stanowisku, że odrzucenie księgi może mieć miejsce tylko wówczas, gdy jest ona prowadzona rozmyślnie fałszywie celem zmniejszenia obciążenia podatkowego.

Sudecki przemysł włókienniczy

otrzyma włókno syntetyczne

Na terenie ministerstwa gospodarstwa rolnego rozważane są obecnie możliwości podjęcia produkcji wełny syntetycznej w Sudetach. W tym celu już w najbliższej przyszłości mają być podjęte prace, związane z wybudowaniem fabryki produkującej wełnę syntetyczną z celulozy.

Jednocześnie w celu zapewnienia zaopatrzenia przemysłu włókienniczego Sudetów w sztuczny jedwab, nastąpić ma wydatna rozbudowa istniejącej na tym terenie pierwszej czechosłowackiej fabryki sztucznego jedwabiu, należącej do znanego koncernu niemieckiego Glanzstoff.

Kapitał akcyjny w Polsce

wzrósł o 21 miljn. zł.

W pierwszym półroczu r. b. powstały w Polsce 24 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale akcyjnym w wysokości 21,5 milionów złotych. Wzrost liczby nowych spółek ak-

cyjnych był w pierwszym półroczu r. b. większy niż w pierwszej połowie r. 1937 kiedy przybyło tylko 17 nowych spółek z łącznym kapitałem akcyjnym 11 milionów złotych.

Wysokie odszkodowanie za bagaż

na kolejach niemieckich

Interesujące zmiany wprowadzają nowe przepisy w sprawie transportu bagażu, jakie weszły w życie z dniem 1 b. m. na kolejach niemieckich. Maksimum bagażu, jaki mogą zabierać pasażerowie wagonów 3 kl., oznaczonych tabliczkami

„dla podróżnych z dużym bagażem” podniesiono z 50 do 75 kg.

W wypadku strat wprowadzono b. wysokie odszkodowanie, które przy transporcie przedmiotów wartościowych wynosi 100 RM za każdy brakujący kilogram.

Co się dzieje w Bydgoszczy?—Wybory

Co się dzieje w Bydgoszczy?—Kubek w kubek to samo, co w stu, co w dwustu innych większych ośrodkach prowincjonalnych.

Wybory, wybory, wybory! Agitacji niby nie ma, ale jednak agitacja się robi. Idziesz, człowieku, najspokojniej w świecie do biura, a tu z za węgla wysuwa się ręka z kartką: Chcesz, nie chcesz, a wziąć musisz. Wepchną ci tę ulotkę do ręki, a nie, to wprost do kieszeni. I musisz przeczytać, bo to przecież życiorys twojego — właśnie twojego — kandydata.

Przeczytać można. Czemu nie? Ludzie lubią przecież zaglądać na cudze podwórka. Lubią dowiedzieć się co ten, czy inny bliźni robił, co myślał, nad czym pracował przez długich lat dwadzieścia. To byłoby nawet ciekawe, gdyby nie było takie jednostajne.

Ala nie tylko wybory do Sejmu zaprzatają umysły obywateli naszej „Wenecji” nadbrzańskiej. Czas leci. Tylko patrzeć, jak odbędą się wybory do rady miejskiej, a w powiecie do rad gminnych i gromadzkich. O tych wyborach się myśli. O tych wyborach się mówi. I do tych wyborów przygotowuje się powoli wszystkich.

Ala to są już sprawy regionalne, domowe, swojackie. Gdzież je omówić, jeśli nie na t. zw. „wieczorkach rodzinnych”, jakie staroświeckim obyczajem odbywają się w tym, to w innym „interese” wędliniarskim. Taki „wieczorek”, na który zazwyczaj zbiera się liczna, a zawsze „swojackie” towarzystwo — to doskonała okazja, aby poruszyć to i owo „de publicis”. Przy doskonałej świeżej kiszce, przy porcji flaczków, czy kawale smaczonej gołonki, można omówić nie jed-

no, roztrząsnąć kwalifikacje tego czy innego obywatela na przyszłego radnego.

Cóż jeszcze? — Bardzo głośna się stała w ostatnich dniach sprawa pewnego tutejszego działacza politycznego, który na jednym z wieców ogromnie niepolitycznie rozprawił się z dwoma znanymi dziennikarzami bydgoskimi. O jednym powiedział, że jest „anarchistą, komunistą, bezwyznaniowcem i więcej niż bolszewikiem”, o drugim oświadczył, że „cztery razy zmieniał nazwisko i jest Żydem i wychrztą”.

Wszystko publicznie. Wobec wielu setek zgromadzonych. Wynik — rozprawa sądowa, na której pozwany przez obrażonych dziennikarzy działacz sumitował się gęsto, tłumacząc, że wcale

nie twierdził, ale... tylko zapytywał zebranych, czy ten a ten nie jest czasem poprostu komunistą, a tamten znów Żyd i wychrztą.

Rozprawę odroczone. Niebawem odbędzie się druga. Na długo więc nie zabraknie jeszcze tematów do dowcipów i anegdotek, które rodzą się licznie dookoła tego zatargu.

Jeszcze jedna aktualna sensacja Bydgoszczy — to wizyta japońskiego gościa. Bawi nad Brdą od paru dni profesor dr. Hasasi Moria — lektor języka japońskiego przy uniwersytecie warszawskim. Zwiedza osobliwości Bydgoszczy i okolicy. Był w Koronowie, jeździł i do Biskupina, interesując się wszystkim i budząc sam zainteresowanie własną osobą.

Z C. O. P.

Olbrzymi rozrost Rzeszowa na przestrzeni dwóch lat ubiegłych

Rok 1937 w związku z powstaniem COP-u był przełomowym okresem w rozwoju miasta Rzeszowa. W roku tym zbudowano i uruchomiono tu fabrykę poznańskiej firmy H. Cegielski, niebawem powstała fabryka silników Państwowych Zakładów Lotniczych, odlewnia metali szlachetnych i cały szereg mniejszych zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych, przedsiębiorstw budowlanych, placówek handlowych itp. a ilość tych warsztatów wzrasta z dnia na dzień.

Najlepszą miarą rozwoju Rzeszowa jest przedewszystkiem poważny wzrost liczby ludności w ostatnich 2-ach latach. Gdy bowiem w r. 1931 Rzeszów liczył, bez wojska skarowanego, 26.902 mieszkańców przy przyroście normalnym zaledwie 200 mieszkańców (8 proc.) rocznie, to w dniu 1 stycznia 1938 r. osiągnął

już liczbę 34 tysięcy mieszkańców, czyli wzrósł o 7.298 osób (27 proc.). Z tego około 6 tys. osób przypada na 1937 r., przyczem liczby te należy podnieść co najmniej do 8 tys. osób z uwagi na to, że wielu z nich z braku mieszkań w Rzeszowie ulokowało się w osadach podmiejskich.

W związku ze wzrostem zaludnienia Rzeszowa zmieniła się nieco struktura wyznaniowa. Rok 1938 wykazuje rz.-kat. 20.800 (60,8%), moż. 12.850 (37,6 proc.), innych 550 (1,6 proc.), z r. 1931 wykażywał rz.-kat. 15.410 (57,3 proc.), moż. 11.228 (41,7 proc.), innych 264 (10 proc.).

Przybyło więc ludności rz.-kat. 5.390 (35 proc.), moż. 1.622 (14,4 proc.), innej 286 (108,3 proc.). W tej ostatniej grupie 390 osób jest wyznania grecko-katolickiego.

Stalowa Wola zbiera składki na budowę nowego kościoła

Z wiosną przyszłego roku rozpoczyna się praca nad budową kościoła w Stalowej Woli. Komitet, w skład którego wchodzi inż. Chudziński jako prezes, ks. prob. Ziemiński jako zastępca, inż. Nowicki jako sekretarz, prowadzi ożywioną akcję zbierkową. Dotąd zebrano na ten

cel ok. 15 tys. zł. Ze składek miesięcznych komitet uzyskuje co miesiąc prawie 3 tys. zł. Składki zadeklarowali wszyscy pracownicy ze Stalowej Woli. W najbliższym czasie ma być ustalone miejsce pod budowę kościoła.

Z Pomorza

Na Wybrzeżu po raz drugi kwitną róże Dojrzeją śliwki i maliny

W ogrodzie p. Wilmańskiego w Zamostnem pod Wejherowem, ku rzczeniowej sensacji mieszkańców dojrzały poraz drugi śliwki. Owoce kolorem i smakiem niczem się nie różnią od pierwszego zbioru. Śliwki jednak są nieco mniejsze.

Osobliwy ten wybrzyk przyrody

zjawy jest komentowany, gdy się zważa, że nad brzegami morza w ogrodach, gdzie rosną maliny również dokonano drugiego zbioru malin a w Jastrzębiej Górze rozkwitły róże, gdy nad Puckiem w ogrodzie p. Ceynowy poraz drugi kwitną jabłonie.

Ze Śląska

Rynek mikołowski — zabytkiem historycznym

Ze względu na piękne położenie rynku w Mikołowie, na którym znajduje się dużo starych domów, konserwator Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zaliczył rynek ten do zabytków historycznych, wobec czego nie można będzie odtąd przebudowywać tych domów, ani budować nowych bez poprzedniego porozumienia się z konserwatorem. Na rynku, jeszcze w końcu wieku osiemnaste-

go stał ratusz, który później zgorzał. Obecny budynek ratusza pochodzi z roku 1870. Dziwić się należy, dlaczego do zabytków nie zaliczono również pobliskich ulic, zwłaszcza w okolicy starego kościółka św. Wojciecha przy ul. Klasztornej, którego budowa i wewnętrzne urządzenie wskazują na dawne pochodzenie.

Zwały mialu węglowego płoną pod ziemią

W Mysłowicach za ogrodem żelaznym w starym korycie Przemysłowców przednio był ściek z kopalni „Mysłowice”, nagromadziło się o mialu węglowego, który obecnie „zapalił się. W miejscu tem zięni na przestrzeni 25-metrow kwadratowych.

Przechodnie są tam narażeni na poparzenie, gdyż powierzchnia ziemi załamuje się, a pod nią znajduje się płonący mial węglowy. Kilku ludzi już się poparzyło. Policja powinna zabezpieczyć to miejsce, aby uniknąć dalszych wypadków.

Z Łodzi

Wielkie zbiorniki wody pod ziemią usprawnią akcję przeciwpożarową

Pod przewodnictwem prez. Godlewskiego odbyło się posiedzenie kolegium magistratu łódzkiego, na którym omówiono szereg wniosków, które mają być zgłoszone przez zarząd miejski na najbliższym posiedzeniu plenarnym tymczasowej rady miejskiej. W posiedzeniu udział wzięli wiceprezydenci Kozłowski i Pączek, dyrektorzy Kalinowski i Graliński oraz naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego.

W pierwszym rządzie omówiono sprawę wydzierżawienia łódzkiej

straży ogniowej terenów na budowę podziemnych zbiorników wodnych. Chodzi o to, że straż ogniowa opracowała plan przeciwpożarowy, polegający na zbudowaniu w szeregu punktów miasta specjalnych zbiorników podziemnych. Zbiorniki te umożliwią zerpanie wody w czasie pożaru, co usprawni akcję przeciwpożarową i nie będzie opóźniało jej przez konieczność dowożenia wody z odległych niekiedy miejsc. Postanowiono sprawę tę załatwić pozytywnie.

Młoda kobietę związano drutem i podpalamo Śmierć zbrodniczą nieznanego sadysty

Z Łodzi donoszą o ponurem przestępstwie, które poruszyło głęboko całą ludność miejską.

W nocy na ub. czwartek posterunkowi policyjni, pełniący służbę na krańcach ul. Brzezińskiej, usłyszeli stłumione jęki. Kierując się ich odgłosami, policjanci znaleźli wiążącą się w bólach młodą, nieprzytomną kobietę. W ustach jej tkwił olbrzymi knebel z gazet, odzienie było zwęglone, a obnażone ciało w straszliwy sposób poparzone. W powietrzu unosiła się woń spalenizny. Niezwłocznie zaalarmowano władze policyjne i pogotowie ratunkowe. Nieznajoma, przewieziona do szpitala zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Badania prowadzone na miejscu doprowadziły do znalezienia szczątków spalonych części garderoby, kłębka drutu od przewodów elektrycznych i malej lichej walizeczki. Znalezione szczątki przepojone były denaturatem.

Przypuszczać można, że nieznanemu zbrodniccy, korzystając z ciemności

nocy i pustkowie krańcowej ulicy, skrupowali ręce kobiety drutem, do ust wetknęli ogromny knebel, ubranie obłali denaturatem i podpaliwszy je, uciekli. Ciche jęki skrupowanej i palącej się żywcem kobiety, długo widocznie nie dochodziły do uszu ludzkich, bo gdy policja znalazła ofiarę okropnej zbrodni, ciało jej było strasznie popalone.

Wiele szczegółów pozwala sądzić, że nieznajoma wskutek potwornych męczarni uległa atakowi szału i biegła, zanim padła nieprzytomna.

Cały aparat śledczy postawiono na nogi. Apeluje się jednocześnie do każdego, czyje informacje mogłyby się przyczynić do ustalenia tożsamości zmarłej, aby złożyli swe spostrzeżenia w policji. Nieszczerliwa mogła liczyć około 30 lat. Narazie nie ustalono jej nazwiska i nie wyświetlono tła strasznej tajemnicy. Dochodzenie w toku, przyczem niektóre szczegóły, jak również kierunek śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

9 osób zatrutych barszczem z arsenikiem Zemsta, czy omyłka służącej?

W Łodzi wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek masowego zatrucia.

W rodzinie Klajdermanów przy ul. Legionów 9, urządzono przyjęcie, na które zaproszono szereg osób. Wszyscy goście, wraz z gospodarzami, w liczbie 9 osób, po spożyciu obiadu dostali silnych bólów. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził u wszystkich silne za-

trucie.

Jak się okazało, służąca Klajdermanów, Jadwiga Kubiakówna, gotując obiad, wysypała jako zaprawę do barszczu zamiast soli... arseniku.

Śledztwo wykaże, czy zaszła tu tragiczna pomyłka, czy potworna zemsta służącej.

Ofiary zatrucia w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Luksusowych mieszkań jest już dosyć Trzeba budować małe, dostępne dla robotników

Przed kilku miesiącami na terenie Łodzi podjęta została akcja budownictwa społecznego. Zainicjowały ją organizacje zawodowe i społeczne, wychodząc z założenia, że koniecznością jest stworzenie specjalnej spółdzielni budownictwa społecznego, która korzystałaby z funduszy B.G.K. i budowała domy o małych, tanich, dostępnych dla warstw pracowniczych i robotniczych, mieszka-

niach.

Na konferencji jaka się odbyła w związku z tem w sali obrad rady miejskiej, zwrócono uwagę, że dotychczas kredyty B.G.K. przeznaczone były wyłącznie na budownictwo luksusowe, w rezultacie czego głód małych mieszkań w Łodzi nie tylko nie osłabił, ale przeciwnie, spotęgował się.

Z Wileńszczyzny

W Nieświeżem już grasują wilki

Jak donoszą z Wilna, w lasach powiatu nieświeżskiego ukazały się masowo wilki, czyniąc szkody. Gajowi lasów przylegających do Nieświeża twierdzą, że w roku bieżącym wilki występują niezwykle licznie i odznaczają się agresywnością.

Częste są wypadki podchodzenia na wet dniem pod zagrody. Zanotowano kilkanaście wypadków porwania owiec, świń oraz gęsi. Z nastaniem pierwszych śniegów projektowane są zbiorowe polowania na szkodników.

ME
KUPUJ KOTA W WORKU

wynróbowane
i liemane
za najlepsze
sa, nożyki
do golenia



POŁONIA

POGODA NA DZIS

Po przejściowych i krótkotrwałych przejaśnieniach pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszczem. Nieco cieplej. Umiarkowane, chwilami dość silne, wiatry południowo-zachodnie i południowe.

W teatrach

Teatr Wielki: „Harnasie” i „Verbum Nobile”.
Teatr Narodowy: „Szaleństwo”.
Teatr Polski: „Papa Nikołusz”.
Teatr Letni: „Jean”.
Teatr Maly: „Rozwiedźmy się”.
Teatr Nowy: „Złoty deszcz”.
Teatr ABC: „Świętoszek”.
Teatr Malickiej: „Japoński rower”.
Teatr Kameralny: „Głębina na zimnej”.
Kolejne Stacje Dramatyczne (Nowy świat 19): „Wisniowy sad”.
Teatr Wielki Bawia: „Naprzd”: Marsz s. Miła Zimnia. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Cyrulik Warszawski: Inauguracyjna satyra „Naokoto Cyrulika”. Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
Teatr „Ruffa” (ul. Mokotowska 73): „Pomarańcze”. Pocz. o godz. 8 w.
Teatr S. S. Operetka Kalmana „Kisina Chardacka”.
Maso Qui Pro Quo (Kuchnia Ziemiańska, ul. Marszałkowska 12): „Nic nie wiadomo”.
Instytut Bedydy: Codziennie o 8 wiecz.
Ucieka mi przepióreczka z Julijuszem Ostrowskim.
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Farsa o mistrzu Pathele” w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. o godz. 9-ej wiecz.
Filharmonia: Koncert symfoniczny pod dykt. Zesay Dobrowina. Solista Robert Cadyssz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Robn Hood”.
Atlantyk: „Wzrost bez krat”.
Baftki: „Tyrant”.
Casino: „Gehenna”.
Capitol: „Florian”.
Colosseum: „Granica”.
Czary: „W cieniu Krzyża” i „Za kulisami filmu”.
Elita: „Błogosławiona” i „Zbiadzenie”.
Empire: „Zakochana pani”.
Filharmonia: „Ludzie za mgią”.
Heliok: „Szczęśliwa trzydnastka”.
Hollywood: „Złoty Marokko”.
Imperial: „Porzuć”.
Italia: „Jeszcze pierwszy bal”.
Miejaki: „Maskarada”.
Kino parady: „Anzajska” i „Syn admirała” i „Śmiertelny wrogowie”.
Majestat: „Wrzós”.
Mewa: „Bohaterowie morza” i „Ciszy”.
Nowa Tribuna: „Bohater naszych czasów” i „Kraj miłości”.
Palladium: „Krośnina śnieżna”.
Pest: „Trzask” i „Dziś wieczór, miłość” i „Nieuprządkowana godzina”.
Paa: „Ostatnia Brygada”.
Białe: „Szalony chłopak”.
Rox: (Długa 9): „Wielka groźnica” i „Bolek i Lolek”.
Raj: „Papa się bni” i „Śląk Zaozłanski wraca do Polski”.
Sokol: „Kurier carski” i „Pomyślny lokator”.
Sorrento: „Za zasloną” i „Zbrodnia w lesie”.
Stadia: „Olimpiada”.
Stikas: „Josette”.
Stylowy: „Professor Wilczur”.
Tatowid: „Marco Polo”.
Ton: „Czar cyganki”.
Uciecha: „Wrzós”.
Victoria: „Strachy”.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE W TEATRACH T.K.K.T.

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w Teatrach T.K.K.T. następujące przedstawienia popołudniowe:
W Teatrze Narodowym doskonała sztuka „Szaleństwo”, z Eichlerówną w popisowej roli głównej.
W Teatrze Nowym świeżo wystawiony „Złoty deszcz” z Zelwerowiczem w roli głównej.
W Teatrze Letnim przeźabawny „Jean” z Junoszą-Stępowskim, St. Wysocką, Zaklicką, Sabczyńskim i Hnydzińskim.
W Teatrze Polskim — „Papa Nikołusz” z Kurnakowiczem w roli tytułowej.
W Teatrze Maly — „Rozwiedźmy się” z Romanówną, Węgielką i Wojteckim.
„KOPCIUSZEK” W NIEDZIELĘ W TEATRACH WIELKIM
W niedzielę tylko jedno przedstawienie „Kopciuszka” (w Teatrze Wielkim) u Orty. Bawid się będą dzieci wspaniale, i śmiać do rozpuku. Wiec w niedzielę, tylko o godz. 4-ej popoł. przedstawienie teatru Ortya.
Bilety w kasie teatru, Orbisie i Francopolu.
„LUDZIE NA KRZE” W NIEDZIELĘ POPOŁUDNIU
Teatr Alencum wystawia w niedzielę, po cenach zmniejszonych o godz. 4-ej popoł., ciekawie się nieszczęśliwym powodzeniem obgaduje „Ludzie na krze”, w premierowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem na czele.
Codziennie wieczorem „Świętoszek” ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.
„BRAT I SIOSTRA” W KAMERALNYM
W przyszłym tygodniu premiera w Teatrze Kameralnym sztuki laureata Nobla Rogera Martina du Gard'a, autora słynnej „Rodziny Tiberus”, p. t. „Brat i siostra” z Karolem Adwentowiczem i Ireną Grywińską na czele.
O wieczór, o godz. 8.15, a w niedzielę dodatkową, o godz. 4.15 popoł. sztuka Z. Rylekiego „Głębina na zimnej” z Bartówną, Brodzką i Cybulekim na czele.
DWA I POŁ MIESIĄCA SUKCESU „JEANA”
Od blisko dwóch i pół miesięcy cała Warszawa tłoczy się do Teatru Letniego na świetnie komedii politycznej „Jean”. Efektowny obraz przy otwartych kurtynie zdobywa m. m. wszelki zespół aktorski: Junosza-Stępowski, St. Wysocka, Zaklicka, Sabczyński i Hnydziński.

Pod znakiem zawodów F. I. S.

Imponujący rozmach inwestycyjny w Zakopanem

W całym Zakopanem i jego okolicach wre obecnie gorączkowa praca. Natura wyposażała wprawdzie Zakopane w znakomite tereny, wyjątkowo nadające się do zorganizowania na nich tak kolosalnej imprezy, jak mistrzostwa F. I. S., jednak tereny te trzeba było odpowiednio przygotować. Nie wszędzie w surowym stanie mogły się one do tego celu nadawać. Musiało to oczywiście pociągnąć za sobą znaczne inwestycje o charakterze bądź to czysto sportowym, bądź to turystycznym. Cały szereg robót inwestycyjnych, które w normalnych warunkach byłyby wykonane w ciągu co najmniej kilku lat, został przyspieszony w związku z zawodami F. I. S. Zawody te stały się niejako bodźcem do jak najrychlejszego wykonania tych prac. Już więc w bieżącym sezonie Zakopane zostanie wyposażone w cały szereg udogodnień, niezbędnych dla poprawy rozwoju tego pięknego uzdrowiska — wysokogorskiego. Udogodnienia te wzmocnią znacznie i tak już wielką atrakcyjność sportową i turystyczną Zakopanem.

Z inwestycji sportowych najważniejszą i bodaj podstawową jest przebudowa skoczni na Krokwi. Została ona podniesiona do roli stadionu narciarskiego, na którym skoncentrowane będą niemal wszystkie ważniejsze konkurencje zawodów F. I. S. Tu więc odbędą się nie tylko wszystkie skoki (otwarte i do kombinacji), ale i tu również będą miały swój start i meta wszystkie biegi klasyczne, jak biegi 18 i 50 km. oraz zmieszane i meta biegu sztafetowego 4 x 10 km.

Skocznia na Krokwi jest jedną z najpiękniejszych na świecie. Ślicznie położona na zalesionym stoku jest skocznia naturalna, niemal w całości wykonana w terenie, a jedynie wykopami i nasypami dostosowana do wymogów profilu. Najwyższe skocznie zagraniczne, jak w Holmenkollen, Garmisch Partenkirchen lub Lahti są skocznie sztuczne, na których wieże rozbiegowe trzeba było specjalnie budować. Na Krokwi jest to zupełnie zbyteczne. Obecnie skocznia na Krokwi została całkowicie przebudowana. Zmieniony został jej profil, który dopuszcza skoki długości do 79 — 80 mtr. Sama przeróbka profilu kosztowała ćwierć miliona złotych i została zatwierdzona przez Międzynarodową Federację Narciarską. Dopuszczalna długość skoków na Krokwi jest obecnie ogólnie przyjętą granicą skoków, gdyż jednak granica ta została podwyższona, mogłaby w każdej chwili skocznia powiększyć minimalnym nakładem kosztów: nawet do skoków do 100 mtr. długości, jak to ma miejsce na największej skoczni w Płanicy. Skoki takie są jednak bardzo niebezpieczne i wymagają od narciarza doskonałej umiejętności zeglowania w powietrzu.

Obok skoczni wybudowano olbrzymi stadion narciarski, mający kształt podkowy i zamykający zeskok. Stadion jest wyposażony w trybunę, mogącą pomieścić około 25 tysięcy widzów, a więc maksimum, które narazie starczy na możliwości Zakopanem. Podkawa z trybunami jest dość duża, by skądś mógł mieć psychiczną pewność, że nie spadnie na budynek czy trybunę. U boków zeskoku są bramy, przeznaczone na start i meta biegów płaskich. Na samym szczycie skoczni po obu stronach progu zostały wybudowane symetrycznie dwie wieże, jedna przeznaczona dla sędziów, druga dla prasy i radij. Dziennikarze będą mieli zapewnioną dostateczną ilość przewodów telefonicznych, co pozwoli uniknąć „za korkowania”. Poza tym na poszczególnych etapach biegów, mniej więcej co 5 km. będą połączenia telefoniczne ze stadionem. Stąd będą podawane wiadomości z przebiegu walki na trasie. Jak widać, organizatorzy o niczym nie zapomnieli, a specjalnie pamiętali o ułatwieniach dla dziennikarzy przy ich pracy, za co im się należy specjalne uznanie.

Budowa stadionu narciarskiego dobiega już końca. Na ukończeniu są trybuna i inne urządzenia, które już za kilka tygodni będą zupełnie gotowe. Aby ułatwić dostęp na stadion, który będzie przecież centralnym ośrodkiem Zakopanem w okresie zawodów FIS, wybudowane zostały dwie nowe, bardzo szerokie ulice (20 mtr.): Piłsudskiego i Strzyńskiego, na których ruch będzie jednokierunkowy. Poza tym ul. Strzyńskiego będzie miała przewidziany pas szerokości 12 mtr., przeznaczony na park samochodowy.
Trasy biegów płaskich 18 i 50 km. oraz sztafety 4 x 10 km. prowadzą na zachód, od stadionu na Gubałówkę. Są to trasy naturalne, a zatem zupełnie gotowe i nie wymagające specjalnych inwestycji.
Więcej kłopotów wymagają trasy do biegów zjazdowych. Organizatorzy muszą je opracować w kilku wariantach, z których dopiero specjalna komisja międzynarodowa FIS wybierze jeden.
Ze względu na dużą różnicę wzniesień przy biegach zjazdowych musi

być zapewnione zawodnikom dostanie się na szczyt, skąd nastąpi start, bez zbytecznego zmęczenia. Tę kwestję doskonale rozwiązuje kolejka linowa, na Kasprowy Wierch, gdzie został wyznaczony start dla wszystkich wariantów.
Jeden z tych wariantów, oznaczony jako FIS I prowadzi zachodnim stokiem Kasprowego przez Dolinę Goryczkę wzdłuż grani na Turniach Mysłeniekich aż do mety na Kalatówkach. Inny wariant, FIS II prowadzi jeszcze bardziej zachodnim stokiem, do Doliny Kondratowej, jest jednak o wiele krótszy, a meta jest położona wyżej. Wreszcie trzeci wariant FIS III schodzi do Doliny Kasprowej.
Najprawdopodobniej zostanie jednak wybrana trasa FIS I, która była wypróbowana z powodzeniem w zeszłym roku na mistrzostwach Polski. Inwestycje przy ustalaniu tych tras były stosunkowo niewielkie. Widoczność tych tras jest bardzo dobra. Można je obserwować z Kasprowego, jak również ze schroniska na Mysłeniekich Turniach, gdzie będzie ulokowana prasa.
Wreszcie na teren slalomu wybrano

KURJER SPORTOWY

POLONIA ROZEGRA MECZ TOWARZYSKI Z GARBARNIA
W dniu 13 b. m. rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Polonii towarzyski mecz piłkarski Polonia — Garbarnia.

Polonia projektuje nadto rozegrać mecz z drużyną Cracovii w dn. 20 b. m., jednak projekt może ulec zmianie ze względu na to, że w tym samym dniu odbyć się ma mecz między dwiema drużynami — Łódź o puchar redakcji „Republiki”.

BOKSERZY DUSZCZY WALCZYĆ BĘDĄ W WARSZAWIE

Bokserka reprezentacja Kopenhagi przybywa w początkach stycznia do Polski i walczyć będzie 1 i 3 stycznia w Warszawie a 6 stycznia w Łodzi.

MECZ BOKSERSKI KRAKÓW — WARSZAWA ODBĘDZIE SIĘ 27 LISTOPADA W KRAKOWIE

Wyznaczony na dzień 8 b. m. mecz zapamięta Warszawa — Rzym nie będzie w Warszawie, gdyż WROZA nie mógł znaleźć na dzień ten odpowiedniej sali.

WOBEC POWYŻSZEGO WARSZAWA ZAWIADOMIŁA WŁOCHÓW, ŻE ROZEGRAJĄ ONI W POLSCE TYLKO DWA SPOTKANIA, MIANOWICZE W POZNANIU 5 B. M. POLSKA — WŁOCHY, W ŁODZI 6 B. M. RZYM — ŁÓDŹ

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA F.I.S. W ZAKOPANEM

Do Zakopanem przybyła międzynarodowa komisja narciarskiej federacji pod kierunkiem prezesa federacji mjr. Oestgarda i sekretarza generalnego inż. Klendana.

JOE LOUIS — JOHN HENRY LEWIS

Bokserki mistrz świata wszystkich wag, Joe Louis rozegra w dniu 27 stycznia 1939 r. mecz z Johnem Henrym Lewisem. W spotkaniu tym Louis bronić będzie tytułu mistrza świata.

Mecz rozegrany zostanie w nowo-...
Jubileuszowy znaczek pocztowy

W dniu 11 listopada r. b. ukazał się w obiegu znaczek pocztowy wartości 25 gr., wydany przez pocztę polską z okazji odzyskania ziemi zaślanskiej Śląska Cieszyńskiego. Znaczek przedstawia w rysunku symboliczną postać Polski oraz przekraczających obalony słup graniczny górnik, górala i harcera śląskiego na tle zarysów mapy R. P. Znaczek jest koloru ciemnofioletowego i będzie do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w kraju.

Co słuchec?

Przymus szczęścia

Dostałem dzisiejszą listę. Po otworzeniu koperty okazało się — że w języku angielskim.
„Good luck” — przeczytałam pierwsze słowa. Podpisu nie było. Ale tak anonimowo życzyć komuś... szczęścia — to jednak bardzo ładnie.
„Jeżeli pragniesz szczęścia, łatwo możesz je zdobyć — czytamy dalej.
O, niedobrze — myślę sobie — z takim szczęściem. Czyżby...
Niestety, tak: „Przepisz to 20 razy...”. A więc nawróci plag, zwaną łańcuchem szczęścia.

Clark mnie przesyła. Przypomniał mi się czas, kiedy całymi godzinami przepisywać musiałam: Dawid Smith do Mary Brown, Mary Brown do Grety Rosenberg, Greta Rosenberg do Bartłomieja Dudala i tak dalej i tak codziennie, bo liczył byli ci życiowi znajomi, którzy koniecznie chcieli, żebym była szczęśliwa. Koniecznie. I to, albo bardzo szczęśliwa, albo pogrążona w nieszczęściu. Tak, jak mi było — ot średnio — długo nie mogło trwać. Nie pozwolił. Bo jeśli nie przepiszze 21

Suchy Zleb na wschodniej grani Ciężontu na Kalatówkach. Jest to teren wyjątkowo dogodny. Bazą organizacyjną slalomu będzie nowy wielki hotel turystyczny Tatrzńskiego Towarzystwa Narciarzy na Kalatówkach. Nowa droga automobilowa z Kuźnic do Kalatówek umożliwi dowiezienie na teren zawodów autokarami około 5.000 widzów. Oczywiście i tu zapewniono prasie dostateczną obsługę telefoniczną.

Na zakończenie warto wymienić jeszcze szereg doniosłych inwestycji dla ruchu turystycznego. A więc przebudowywany jest obecnie dworzec kolejowy, który będzie przeniesiony na inne miejsce. Pozwoli on na jednoczesny postój 24 pociągów, a jeszcze w tym roku oddana zostanie do użytku część drogi asfaltowej Kraków — Zakopane, mianowicie do Chabówki, również w pełnym biegu są roboty przy drodze Śląsk — Zakopane. Wreszcie wybudowano kanalizację rozszerzoną szpitala, zbudowano olbrzymi garaż L.P.T. i wiele jeszcze innych inwestycji. Rozmach tych prac jest naprawdę imponujący. Zdziałano rzeczywiście bardzo wiele.
B. K.

M. ARCT
Warszawa, Nowy Świat 35
BEZPŁATNIE WYSŁA
DŁA DZIECI
I DOROSŁYCH
Instr. katalog
pł. 1000
1130

Radio

SOBOTA, 5 listopada
WARSZAWA I (Główny)
8.30 Pieśń Kłody (muz. J. J. J.)
8.55 Główna (muz. J. J. J.)
9.00 Dziennik poranny. 9.15 Muzyka (płt.)
9.55 Audycja dla szkół. 10.00 Audycja dla szkół. 10.25 Muzyka (płt.)
10.45 Sygnalizacja czasu i hajt — Kraków. 12.00 Audycja popołudniowa. 15.00 Teatr. Wyobraźnia dla dzieci.
16.00 Taniec Paluch w krainie wiatraków. 16.30 Muzyka obywatelska. 16.50 Dziennik popołudniowy. 17.05 Wiedomości. 17.20 Podane. 17.30 Kronika. 17.40 Z zapamiętanych narysów. 17.50 Transmisja narciarska. 18.00 Audycja dla szkół. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 18.45 „Poeci w nianach” — koncert rozgłoskowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Wieczna Tesknota — operetka. 22.15 Przedział podrozdział. 22.45 Wieczna Tesknota. 22.55 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 5 listopada
WARSZAWA II (Mokotów)
15.00 „Tonio Paluch” w krainie wiatraków — pierwowid. 15.30 koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne. 16.00 Muzyka taneczna (płt.). 16.30 Programy mało znanych oper (płt.). 18.00 Muzyka taneczna (płt.). 18.30 Jak się wzięło. 19.00 Rady. 20.00 Wieczna Tesknota. 21.00 Koncert muzyki Wolfganga A. M. 22.00 Muzyka balowa. 22.30 Koncert rozgłoskowy.
KROTKOFALOWKI
21.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Pieśń śląska. 0.45 Dźwięki w języku polskim i angielskim. 1.00 Z zapamiętanych narysów. 1.30 Wieczna Tesknota. 2.00 Drogi powiadomienia. 2.30 Wieczna Tesknota. 2.55 Wieczna Tesknota w jęz. angielskim. 2.59 Kapela ludowa.

NIEDZIELA, 6 listopada
WARSZAWA I (Główny)
7.15 „Ave Maria”. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla szkół. 9.15 Transmisja narciarska. 11.15 Muzyka lekka. 11.57 Sygnalizacja czasu. 12.05 Podane. 12.20 Wieczna Tesknota. 12.40 Wieczna Tesknota. 13.15 Muzyka obywatelska. 14.40 Wieczny potrochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla szkół. 15.30 Wieczna Tesknota. 17.00 Tygodnik rozgłoskowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Najnowsza nagrana Edmunda Fishera (płt.). 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Rady i kalendarz. 21.40 „Wiecie Robinsona” — Kukulka Wileńska. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NIEDZIELA, 6 listopada
WARSZAWA II (Mokotów)
7.15 „Ave Maria”. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla szkół. 9.15 Transmisja narciarska. 11.15 Muzyka lekka. 11.57 Sygnalizacja czasu. 12.05 Podane. 12.20 Wieczna Tesknota. 12.40 Wieczna Tesknota. 13.15 Muzyka obywatelska. 14.40 Wieczny potrochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla szkół. 15.30 Wieczna Tesknota. 17.00 Tygodnik rozgłoskowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Najnowsza nagrana Edmunda Fishera (płt.). 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Rady i kalendarz. 21.40 „Wiecie Robinsona” — Kukulka Wileńska. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NIEDZIELA, 6 listopada
WARSZAWA I (Główny)
9.15 Transmisja z kościoła O. O. Dominikanów we Lwowie.
11.45 Muzyka lekka w programach radijowych.
13.00 Wypiski z Pism. Józefa Piłsudskiego.
16.00 „Głos z Ameryki” — słuchowiska.
16.30 Koncert skrzypcowy Keritu Wänne.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
21.40 „Wiecie Robinsona” — Kukulka Wileńska.

NIEDZIELA, 6 listopada
WARSZAWA II (Mokotów)
14.30 Koncert popularny (płt.). 15.30 Koncert solistów. 16.00 Muzyka taneczna (płt.). 21.00 Dama muzyka programowa (płt.). 21.55 Forum twórczości wielkich kompozytorów. 23.00 Muzyka taneczna.

KROTKOFALOWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Pieśń śląska. 0.45 Dźwięki w języku polskim i angielskim. 1.05 Co słuchać w sporcie polskim? — pogadanka. 1.00 Polska muzyka ludowa. 1.40 Dwadzieścia lat odrodzono państwo polskie — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawędzi ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Polska muzyka ludowa. 2.50 Program na jutro.

„SREBRNE LICHTARZE” W RADJO

Premjera z udziałem Stefana Jaracza.
Świetny pisarz dramatyczny, akademik Literatury, Jerzy Szaniawski, zainteresował się już trzy lata temu dziedziną twórczości słuchowiskowej. Jego pierwsze słuchowisko radiowe p. t. „Zegarek” było na polskich antenach wydarzeniem wysokiej klasy. Autor „Papierowego kochanka”, „Płaska” i wielu innych subtelnych komedii teatralnych, poczuł się na gruncie mikrofonu, jak w swoim żywiole.
Od premiery „Zegarka” Szaniawski pisał co roku oryginalne słuchowisko (1936 — „W lesie”, 1937 — „Służbiści”), a każda radiowa nowość jego pióra witana jest z entuzjazmem przez gadajusłuchaczy.
Dzisiaj, o godz. 18.30 odbędzie się czwarta radiowa premiera świetnego autora. Tym razem jest to, prosta i wurzająca historią bajkowych lichterzy, oddanych przez ubogą starszkę w czasie zbiórki metali na dzwonek miejscowego kościoła. Na czele obsady, biorącej udział w słuchowisku, zatrudniam „Srebrne lichtarze” — Stefan Jaracz.

„WIECZNA TESKNOTA”

Najnowsza operetka w Radjo
W sobotę, 5-go b. m. o godz. 21.00 Polska radio nadaje jedną z najnowszych operetek p. t. „Wieczna tesknota”. Operetka ta, w wykonaniu zespołu artystów z Orkiestry Symfonicznej, będzie przed rakiem na scenach niemieckich, zdobyła sobie od razu publiczność i prasę.
Jota.

Zapowiedzi kandydatów

Dzisiejszy „Dziennik Kresowy” przynosi wywiad z kandydatami na posłów naszego okręgu: p. Budzanowskim i p. Lipińską.

P. Budzanowski poruszył kapitalne zagadnienie obowiązków wybieranego jutro Sejmu jak ordynacja wyborcza, jak stosunek Rządu do wsi, jak problem polityki narodowej—do żadnego atoli z tych zagadnień własnego stanowiska nie sprecyzował. Jeśli chodzi o obecną ordynację wyborczą, to p. B. nawet ją atakuje, ale nie mówi wyraźnie, czy kraj będzie miał możliwość wybierać ludzi swego zaufania, czy tylko ludzi namaszczonych zaufaniem obozów. Potracając zlekka o problem polityki narodowej, przyszyły nasz poseł także nic konkretnego nie powiedział. Cieniutko tylko zaznaczył, że tego nie zrobi administracja”.

Ze administracją tego nie zrobi — łatwo przewidzieć, ale chciałobyśmy wiedzieć, jak ją będzie robił pan poseł.

W uwagach p. B. jest dużo pięknych słów, ale bardzo niewiele zapowiedzi konkretnych. Jeden tylko fragment przyjemnie w nich uderza: to ciepły stosunek przyszłego posła do wsi. Stosunek ten bierzemy za deklarację człowieka, wykonyującego przyrzeczenia. Będzie nam przyjemnie w przyszłości skonstatować, że p. B. pierwszy dla wsi naszej coś zrobił, a dla ludu polskiego w ogóle był niezmiennie wierny.

W przeciwieństwie do p. B., pani Lipińska operuje w wywiadzie niemal wyłącznie sprawami gospodarczymi — i to przeważnie z terenu wiejskiego. Kultura rolna, uprawa roślin (chcielibyśmy wiedzieć: jak to się robi?), sadownictwo, hodowla owiec, pszczelarstwo — oto wyrazy, których w wywiadzie pełno. Poza tym są jeszcze: prężność, rynek zbytu, szkolnictwo i kapitał zagraniczny...

Na pytanie, czy taki ogrom zadań nie przeraża naszej kandydatki, p. Lipińska odpowiedziała twardo, że nie, że wprost przeciwnie...

Podoba się nam ten zapal twórczy p. Lipińskiej. Podoba znacznie więcej, niż zapowiedzi z zakresu wielkiej polityki. Patrzymy na p. L. jako na piękny typ społeczniczki - idealistki. I dlatego głośzemy w sobie sceptycyzm co do wyniku jej zamierzeń. Wolimy bowiem, gdy bliski nam człowiek czyni obietnice popierania hodowli owiec, niż gdy przyrzeka wszystko, a wie z góry, że oberze taktykę posłusznego wstawania i siadania.

Nie jest to aluzja do żadnego z naszych kandydatów. Jest to jeno przypuszczenie, oparte na doświadczeniu.

Drugi nakład „Głosu Nadniemeńskiego”

Dzisiejsze południowe wydanie „Głosu Nadniemeńskiego” uległo konfiskacie. Nastąpiło to z racji artykułu, umieszczonego na siód-

mej stronie dziennika. Numer niniejszy ukazuje się z opóźnieniem, jako wydanie drugie.

Kupiectwo Polskie głosuje

Zarząd miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich zwrócił się do swych członków

z apelem, by przez gremialny udział w głosowaniu do Sejmu, okazali poparcie poczynaniom i zamiarom Rządu. Zarząd podkreśla, że w zwartej, solidarnej postawie całego narodu, Rząd znajdzie podstawę do rozwiązania tych ważnych zadań, jakie dziś przed nim stoją.

Teatr Miejski

„Subretka”

Dziś o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie arcywesoła „Subretka” J. Devala. Świetna ta komedia obrazuje w szeregu scen dzieje małej Francuzki na tle bajecznie podmalowanego środowiska plutokracji amerykańskiej.

„Warszawianka”

W pełnym toku prób znajduje się obecnie przeznaczona na dzień 11 listopada „Warszawianka” Stanisława Wyspiańskiego. w reżyserji Wł. Czernogę, ze Stanisławem Brylińskim w roli Chłopskiego i H. Jasnorzewską jako Marią.

Wyjazdy ulgowe do Warszawy

11 b. m. Liga Popierania Turystyki organizuje ulgowe przejazdy do Warszawy.

Wyjazdy nastąpią 10 i 11 listopada; powroty 12 i 13 listopada. Mogą one mieć miejsce tylko z kartami uczestnictwa.

Karty takie uprawniają do bezpłatnej obsługi kwaterekowej, do 50% zniżki w tramwajach, do zniżek w teatrach warszawskich i wstępu na defiladę wojskową 11 listopada na miejsca zarezerwowane.

Cena przejazdu III kl. na

Wybicie szyby w pociągu

Wczoraj o godz. 18-ej m. 16, pomiędzy st. kol. Grodno — Łosośna, nieznanym sprawca rzucał kamieniem w pociąg pośpieszny, wybijając szybę w wagonie restauracyjnym.

Kino dźwiękowe „HELIOS” Ceny od 25 gr.

Początek seansów: 4, 6, 8, 10. W dniu premiery od g. 2

Najwyższe osiągnięcie z zakresu filmu muzycznego p. t.

„Gdy kwitną bzy...”

W rolach gl.: Jeanette Mc Donald, Nelson Eddy i John Barrymore

Nadprogram aktualności PAT

Najgustowniejszą galanterię
Wykwintne kapelusze męskie

w dużym wyborze poleca firma

B. Cechański i S-wie

Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523

Ceny najniższe!

PIECZYWO
wyroby cukiernicze

w Cukierni Ziemiańskiej
Orzeszkowej 5, telefon 160

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca **NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**

Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

„TKANINA”

ul. Dominikańska Nr 9

Wololina, Firanki, Welny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Bieliznę poleca
Galanterię
Trykotażę

JÓZEF MIKO
ul. Dominikańska 19, tel. 356
Obsługa solidna. Ceny niskie.

Najprzedniejsze materiały
fabryk Bielskich i Łódzkich

w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)

H. Kossowski i Syn
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Hipoteczny Bank Spółdzielczy w Grodnie będzie Bankiem Kupiectwa Polskiego

Hipoteczny Bank Spółdzielczy przeprowadza reorganizację, mającą rozszerzyć zasięg swej klienteli. Służąc w pierwszym rzędzie powstającym na terenie Grodna placówkom handlowym, Bank Hipoteczny przystosowuje do tego charakteru pracy także swoją firmę.

Na ostatnim walnym zebraniu

członków uchwalono zmienić dotychczasową nazwę Banku. W najbliższym czasie tytuł Hipoteczny Bank Spółdzielczy zastąpi Hipoteczny Bank Kupiectwa Polskiego.

W tym sensie władze Banku zgłosiły już nawet poprawki do statutu.

8 b. m. tańczy u nas balet Parnella

Dużym ewenementem będzie u nas występ baletu Parnella, zdobywcy mistrzostwa świata na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie.

Balet, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkievicz, Tadeusz Woliński i inni — zademonstruje kilka nowych kreacyj tanecz-

nych jak: „Bollero”, „Rece mówią” („La Habanera”), „Wystawa lalek u Lafayette’a”, najnowszy przebój sezonu „Big Apple” i in.

Podczas baletu po raz pierwszy w Polsce zademonstrowane zostaną aparaty do potęgowania dźwięku.

Bilety — w kasie teatru.

Dźwięk. kino **„MALENKIE-LUX”** Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10.

Największy tytan aktorski sceny polskiej **LUDWIK SOŁSKI** poraz pierwszy na ekranie w filmie p. t.

GENIUSZ SCENY

z udziałem najwybitniejszych aktorów, jak: Barszczewska, Englówna, Węgrzyn, Brydziński, Stępowski i inni.

Film, który każdego wzruszy i rozśmieszy!

Film, który daje niezatarte wspomnienia artystyczne!
W nadprogramie najnowsze aktualności PAT'a i dodatki.

Kino dźwiękowe Dominikańska 25 **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15.

Największy film wszystkich czasów w barwach naturalnych

PRZYGODY ROBIN HOODA

w roli głównej król aktorów **ERROL FLYN** i czarująca gwiazda **OLIVIA de HAVILLAND**

W nadprogramie: aktualia PAT-a z fragmentami zajęcia **ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO**

Dziś seanse popoł. Wstęp od 20 gr. **„WRZOS”** Pocz. 12, 2, 4

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 **„P A N”** Wstęp od 25 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15

Wielki film polski — dalszy ciąg filmu „TRĘDOWATA”

Ordynat Michorowski

z udziałem asów sceny i ekranu: Junosza-Stępowski, Brodniewicz, Cwiklińska, Wiszniewska i wielu inn.

Nadprogram — aktualności PAT z fragmentami wkroczenia Wojsk Polskich do Zaozlia

Dziś seanse popoł. Wstęp od 20 gr. **„WRZOS”** Pocz.12,30, 2,30 4,30

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 **„UCIECHA”** Wstęp 25 gr.
Początek seansów o godz. 6-ej w.

SIMONE SIMON i JAMES STEWART
w najpiękniejszym filmie p. t.

„Siódme Niebo”

W nadprogramie: aktualności P.A.T. z fragmentami zajęcia **Śląska Zaolzańskiego**

W sobotę i niedzielę seanse popołudniowe **„Władca podwodnego świata”** i piękny dodatek

Syndykat Rolniczy Grodzieński
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14

Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.

Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —

w Kasie Stefczyka w Grodnie

Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.